Bibl... w Koszalinie

A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Czwartek, 18 czerwca 1953 r. | Rok II Nr 145 (249)

# Masy pracujące Polski
## dumnym czynem produkcyjnym
## czczą Święto Narodowe 22 Lipca

POZNAŃ. Załoga Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu, na apel budowniczych Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, podjęła 17 bm. uchwałę, w której m. in. oświadcza:

22 Lipca to dzień rocznicy największego w dziejach naszej Ojczyzny przełomu, który przekreślił na zawsze epokę ucisku narodowego i wyzysku mas ludowych, epokę nędzy, poniżenia i poniewierki ludzi pracy, prawdziwych twórców wszystkich bogactw naszej Ojczyzny — a rozpoczął nową epokę — której symbolem są widniejące na naszych sztandarach słowa „Pokój i socjalizm".

My, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy administracji zakładów metalurgicznych noszących nieśmiertelne imię wielkiego Stalina — świadomi jesteśmy wielkich ważnych zadań, które stoją przed nami. Postanawiamy uczcić Święto 22 Lipca przez podjęcie następujących zobowiązań:

Załoga wydziału W-8 wykona roczny plan produkcji w asortymencie i w wartości na 2 miesiące przed terminem, skracając tym samym o dalszy miesiąc poprzednio podjęte długookresowe zobowiązanie.

**Załoga wydziału W-9** wykona plan roczny w ciągu 11 miesięcy.

**Załoga wydziału W-7** zobowiązuje się obniżyć zaplanowane na br. koszty własne produkcji o 1,2 proc. W tym celu postanawia m. in. zmniejszyć ilość braków o 20 proc.

Bardzo liczne zobowiązania podjęła młodzież zakładów.

Wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłu maszynowego — brzmi zakończenie uchwały załogi zakładów im. Stalina — do uczczenia Święta Narodowego 22 Lipca zobowiązaniami produkcyjnymi.

(Dokończenie na 2 str.)

## Porozumienie w Panmundżonie
### w sprawie linii demarkacyjnej w Korei

WASZYNGTON. Departament stanu USA podał do wiadomości, że delegacje obu stron prowadzące w Panmundżonie rokowania rozejmowe osiągnęły porozumienie w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej, która będzie obowiązywała po podpisaniu rozejmu.

Linia demarkacyjna została ustalona na mapach przez oficerów sztabowych obu stron, którzy w ostatnich dniach odbyli w tej sprawie kilka posiedzeń niejawnych.

## Budowa Elektrociepłowni na Żeraniu

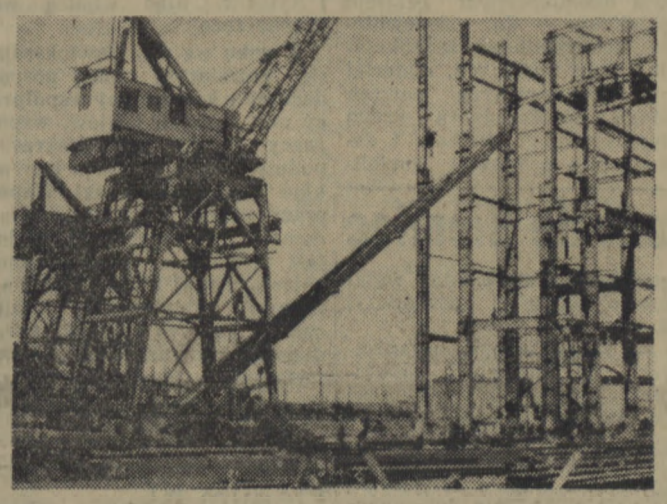

*W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Elektrociepłowni na Żeraniu — wielkiej inwestycji planu 6-letniego.*

*Na zdjęciu: fragment montażu konstrukcji stalowej gmachu kotłowni.* *(Foto — CAF)*

## Naprzód do Czynu Lipcowego

Naród polski czci wszystkie swe uroczyste święta i ważne wydarzenia pracą, a więc tym co jest mu najdroższe, co jest największym zaszczytem dla każdego obywatela w kraju budującym socjalizm. Tak też własną wzmożoną pracą pragną uczcić budowniczowie naszej inwestycji — Huty im. Bolesława Bieruta 9 rocznicę powstania Polski Ludowej — dzień 22 Lipca. Podejmując zobowiązania wzywają oni do czynu produkcyjnego klasę robotniczą całego kraju, wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W tym roku 22 Lipca obchodzić będziemy nie tylko rocznicę wielkiego dnia, w którym zaczęła się nowa era w życiu narodu polskiego, ale zarazem pierwszą rocznicę uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziś po 9 latach, widzimy, ile zdziałaliśmy naszą własną pracą, ile dzięki naszemu własnemu wysiłkowi potrafiliśmy dokonać. Wybudowaliśmy setki nowych fabryk, kopalnie, tysiące domów mieszkalnych, wprowadziliśmy nowe wspaniałe urządzenia ułatwiające pracę człowiekowi, potrafiliśmy już przełamać wiele trudności. Nasze Państwo Ludowe konsekwentnie dąży do coraz lepszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Te wszystkie sukcesy osiągnęliśmy dzięki naszej własnej pracy, którą kieruje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Nasz dorobek, zagrzewa nas do dalszej walki o nowe sukcesy. Przykład walki o te sukcesy daje nam w tym roku dzielna i ofiarna załoga budująca potężny obiekt naszej sześciolatki. Nie jest przypadkiem, że to właśnie budowlani — murarze i monterzy, rzucają hasło Czynu Lipcowego. Coraz większego rozmachu nabierają nasze inwestycje, coraz więcej budujemy fabryk i szkół, szpitali i osiedli mieszkalnych. Nasze inwestycje, nowe potężne zakłady, to fundament naszej siły gospodarczej, to najważniejsze ogniwo w walce o rozwój naszego przemysłu, to podstawa likwidacji naszego wielowiekowego zacofania. Toteż terminowe oddawanie obiektów do użytku, wysoka jakość wykonawstwa — to najważniejsze bojowe zadanie naszych budowniczych.

Budowniczowie Huty im. Bolesława Bieruta zdają sobie dobrze sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. I dlatego postanawiają skrócić o wiele dni pracę przy budowie swego obiektu, dlatego piszą w swym zobowiązaniu: „Z całym uporem i energią walczymy o to, by nie tylko dotrzymać terminów oddania poszczególnych obiektów, ale i zabezpieczyć wysoką jakość wykonywanych robót". Dlatego postanawiają wprowadzić szereg usprawnień, zaoszczędzić wielką ilość materiałów, podnieść poziom wyszkolenia zawodowego pracowników.

(Dokończenie na 2 str.)

## Zapewnić ludzkości trwały pokój
# Zasada porozumienia i rokowań może i powinna zatriumfować

### Fragmenty przemówienia prof. dr. St. Kulczyńskiego na Sesji Światowej Rady Pokoju

**BUDAPESZT. Na posiedzeniu popołudniowym sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 16 bm., przemawiał delegat Polski prof. dr. Stanisław Kulczyński.**

Dziś — oświadczył prof. Kulczyński — gdy zgodnie z pragnieniem całej ludzkości osiągnięte zostało porozumienie, w Panmundżonie, sprawa, o której chcę mówić, sprawa niemiecka, stała się najważniejszym problemem, wymagającym rokowań i porozumienia.

W sercu Europy stworzone zostało źródło niepokoju w postaci podziału Niemiec; odbudowywany potencjał wojskowy Niemiec Zachodnich zagraża bezpieczeństwu sąsiadujących z Niemcami państw. Faszyzm i militaryzm niemiecki, złamane wspólnym wysiłkiem narodów, wychodzą spod ziemi i z powrotem obejmują stopniowo władzę i kontrolę nad narodem niemieckim na zachód od Łaby. Odwetowe i zaborcze hasła militaryzmu niemieckiego zostały ponownie rzucone pod adresem narodów europejskich. Kanclerz republiki federalnej i jego ministrowie przemawiają językiem Hitlera.

Gdzie leżą przyczyny tego niebezpiecznego stanu rzeczy? Ludzie walczący o pokój oddawna wskazywali, że polityka określonych kół amerykańskich wobec Niemiec podważa bezpieczeństwo i pokój w Europie. Dziełem tej polityki było odejście od układów poczdamskich, utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, utrwalenie podziału Niemiec, odbudowa faszyzmu niemieckiego, jego potencjału wojennego i ożywienie jego odwetowych ambicji.

Do zaognienia sytuacji przyczyniły się także zachodnio-europejskie koła rządzące, które podporządkowały się polityce zimnej wojny, pogłębiającej rozłam między Europą Wschodnią a Zachodnią.

Aby zatrzeć w pamięci narodów olbrzymi i niedawny wkład narodów Europy Wschodniej, a w szczególności narodu radzieckiego, w dzieło wyzwolenia Europy z jarzma hitlerowskiego, chciano wmówić, że to właśnie narody Europy Wschodniej knują jakieś agresywne plany. Aby zatrzeć w pamięci narodów zadokumentowany niedawno na polach bitew dowód solidarności Europy Wschodniej, zaatakowano brutalnie i zagrożono ideały demokracji, wzbudzono nieufność do demokratycznych zdobyczy i osiągnięć Europy Wschodniej. Państwom i narodom Europy Zachodniej został narzucony nielogiczny, absurdalny

(Dokończenie na 2 str.)

## Krzepnie przyjaźń bratnich narodów
### Wymiana depesz w V rocznicę układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i Węgrami

DO
TOWARZYSZA ISTVANA DOBI
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM
WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
BUDAPESZT

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi państwami.

Układ nasz stanowi niewzruszony fundament przyjaźni i ścisłej współpracy łączącej nasze narody w walce o trwały pokój, którego niezawodną ostoją jest wielki Związek Radziecki.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO
PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
WARSZAWA

Pozwólcie, Towarzyszu Przewodniczący, wyrazić w imieniu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moim własnym szczere gratulacje z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Naród węgierski będzie i nadal walczyć ramię przy ramieniu z bratnim narodem polskim, u boku naszego wspólnego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, o wspólną sprawę pokoju, demokracji i postępu.

(—) ISTVAN DOBI
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

DO
TOWARZYSZA MATYASA RAKOSIEGO
PREZESA RADY MINISTRÓW
WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
BUDAPESZT

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, w imieniu narodu i Rządu Polskiego oraz moim własnym, wyrazy braterskiej solidarności i najgorętsze pozdrowienia dla narodu i Rządu Węgierskiego oraz dla Was osobiście.

Rozwijając i pogłębiając, w oparciu o nasz układ, przyjaźń i wszechstronną współpracę między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, tym samym wzmacniamy cały światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi nasz przyjaciel i wyzwoliciel, wielki Związek Radziecki.

(—) BOLESŁAW BIERUT

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam oraz bratniemu narodowi polskiemu gorące życzenia w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i całego narodu węgierskiego.

Z radością możemy w tym dniu stwierdzić, że stale pogłębiającą się przyjaźń i współpraca między narodem polskim i węgierskim przyczyniła się do umocnienia i rozkwitu obu krajów, jak i do wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Życzę bratniemu narodowi polskiemu dalszych poważnych sukcesów w jego wielkiej, twórczej pracy i we wspólnej walce w obronie pokoju.

(—) MATYAS RAKOSI
PREZES RADY MINISTRÓW
WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

## Pod naciskiem opinii publicznej
### odroczono egzekucję małżonków Rosenbergów

**WASZYNGTON. Sędzia sądu najwyższego USA William Douglas uwzględnił wniosek obrony małżonków Rosenbergów w sprawie odroczenia terminu ich egzekucji, która jak wiadomo, miała się odbyć w czwartek 18 czerwca, w więzieniu Sing-Sing.**

**Egzekucja została odroczona na czas nieokreślony.**

• • •

**NOWY JORK. Po ogłoszeniu orzeczenia sędziego sądu najwyższego Douglasa, ministerstwo sprawiedliwości USA zwróciło się do plenum sądu najwyższego, składającego się z 9 sędziów, z żądaniem uchylenia orzeczenia Douglasa.**

## Zakłopotanie rządu USA
## Oświadczenie rzecznika prasowego departamentu stanu USA

WARSZAWA. W związku z propozycją Rządu Polskiego udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski małżonkom Rosenberg, rzecznik prasowy w departamencie stanu Stanów Zjednoczonych złożył w dniu 16 bm. oświadczenie dziennikarzom, w którym powiedział m. in., że: „Nie jest sprawą Polskiego Czerwonego Krzyża, a tym bardziej Rządu Polskiego mówić jakie dyspozycje będą wydane w sprawie Rosenbergów. To należy do sądów tego kraju". Dodał ponadto, że krok polski jest „impertynencją".

• • •

W związku z tym oświadczeniem Polska Agencja Prasowa publikuje poniżej pełny tekst noty wręczonej w dniu 15 bm. przez ministra Spraw Zagranicznych dr St. Skrzeszewskiego ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. J. Flack'owi.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt przedstawić jej następującą sprawę:

Do Rządu Polskiego zwrócił się Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o zezwolenie Juliuszowi i Ethel Rosenbergom, oczekującym obecnie na wykonanie wyroku śmierci wyznaczonego, jak wiadomo na dzień 18 bm., na wjazd i pobyt na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd Polski kierując się humanitarnym aspektem sprawy postanowił przychylić się do prośby Polskiego Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu tej decyzji Rządu Polskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi ambasadę o możliwie niezwłoczne powiadomienie właściwych władz Stanów Zjednoczonych o gotowości Rządu Polskiego do przyjęcia małżonków Rosenbergów na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wypadku powzięcia przez władze Stanów Zjednoczonych decyzji umożliwiającej wymienionym opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych".

Powyższa nota świadczy niezbicie, że akt Rządu Polskiego nie naruszając w niczym kompetencji sądów amerykańskich, jest z humanitarnych pobudek płynącą propozycją udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski.

**Reakcja departamentu stanu świadczy jedynie o zakłopotaniu rządu USA, który obstaje przy niesłusznej sprawie wbrew olbrzymiej fali oburzenia i protestu na całym świecie.**

## Defilada okrętów wojennych z okazji koronacji królowej angielskiej

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w pobliżu portu Portsmouth odbyła się defilada okrętów wojennych z okazji koronacji królowej angielskiej Elżbiety II. W defiladzie brało udział 206 okrętów z 22 państw, m. in. krążownik radziecki „Swierdłow", krążownik amerykański „Baltimore" i krążownik francuski „Montcalm".

## Junaczki z Zespołu PGR Osiek rozszerzają inicjatywę 214 brygady rolnej PO „SP" z Rokossowa

Do redakcji naszej wpłynęły następne meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia IV Młodzieżowego Festiwalu w Bukareszcie, w odpowiedzi na apel junaczek 214 brygady rolnej PO „SP" z Rokossowa. Pierwszy z nich jest od junaczek z 220 brygady rolnej PO „SP" pracujących w zespole PGR Bobrowniki pow. słupski. Junaczki zobowiązały się m. in. wykonywać 120 proc. dziennej normy przy pielęgnacji buraka cukrowego, a przy flancowaniu brukwi wykonywać 110 proc. normy. Poza tym zorganizują one 5 wieczorków artystycznych dla robotników rolnych i chłopów okolicznych gromad, odbędą 5 prób na odznakę SPO, i będą pracowały nad przyjęciem w szeregi ZMP 40 wyróżniających się w pracy na roli i społecznej junaczek.

W zakończeniu swego meldunku piszą one:

**„Naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi pragniemy wyrazić nasze przywiązanie do partii i władzy ludowej, pragniemy dowieść, że tak samo jak junaczki z 214 brygady rolnej PO „SP" kochamy naszą ludową ojczyznę".**

O podjęciu podobnych zobowiązań doniosły nam również junaczki z 224 brygady rolnej PO „SP" pracujące w zespole PGR Osiek w pow. bytowskim. Junaczki tej brygady rozszerzyły inicjatywę junaczek z 214 brygady rolnej PO „SP" z Rokossowa, zawierając pisemną umowę o współzawodnictwie z junaczkami 221 brygady rolnej PO „SP" pracującymi w zespole PGR Motarzyno o tytuł przodującej brygady. Pod koniec turnusu komisja podsumuje wyniki współzawodnictwa.

# Narody świata wzmagają walkę o pokój

## Sesja Światowej Rady Pokoju

**BUDAPESZT. Na posiedzeniu przedpołudniowym Światowej Rady Pokoju w dniu 16 bm. przewodniczył Gabriel D'Arboussier. Udzielił on głosu dr James Endicottowi, przewodniczącemu Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju i członkowi Światowej Rady Pokoju.**

### PRZEMÓWIENIE DR ENDICOTTA (KANADA)

Mówiąc o zadaniach ruchu obrońców pokoju w Kanadzie, Endicott oświadczył, że ruch ten dąży przede wszystkim do tego, by pięć wielkich mocarstw porozumiało się między sobą i uroczyście stwierdziło, że nie będą prowadziły wojny przeciwko sobie.

Następnie Endicott zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi światu wskutek tego, że w szeregu krajów kolonialnych toczą się wojny. Do bloku zachodniego — powiedział on — należy kilka mocarstw kolonialnych, które prowadzą wojny przeciwko zależnym od nich narodom. Propaganda zachodnia usiłuje przedstawić sprawę tak, jak gdyby te wojny były wynikiem „spisku komunistycznego". W rzeczywistości zaś wojny te oznaczają powstanie narodów zależnych przeciwko nędzy i temu wszystkiemu, co narzucił im reżym kolonialny. Ruch oporu w Azji i Afryce nie jest zbrodnią, ani „spiskiem komunistycznym", jak twierdzą niektórzy panowie na zachodzie.

Bezpośrednie zagrożenie pokoju, jakim są wojny w Azji i w Afryce, mogłoby być usunięte, gdyby zechciały tego mocarstwa zachodnie. Należy zapewnić narodom Afryki i innym narodom kolonialnym wielką kartę praw, która dałaby im możność nieudzielania żadnych przywilejów rządzącym mniejszościom. W przeciwnym wypadku konflikty mogą zakończyć się nader opłakanie dla samych mocarstw zachodnich.

Następnie przemawiał delegat czechosłowacki, po nim zabrał głos członek SRP — Riccardo Lombardi (Włochy), z kolei wygłosił przemówienie Martin Niemoeller (Niemcy).

### WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELA KOREI

Przedstawiciel społeczeństwa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Han Ser - ja powiedział:

Naród koreański prosił mnie bym oświadczył, że podziela nadzieję uczestników sesji na perspektywę rychłego podpisania porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Wszystkie narody świata oczekują niecierpliwie tego wydarzenia.

Co zmusiło stronę amerykańską do zgody na wznowienie rokowań o rozejm, które były przerwane, i podpisanie porozumienia w sprawie jeńców wojennych?

Pierwszą przyczyną, która zmusiła stronę amerykańską do takiego postępowania, były propozycje naszego rządu i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, które raz jeszcze zamanifestowały przed całym światem swą pokojową i mądrą politykę, opartą na przyjaźni między narodami, zmierzają do pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Po drugie — ani krwawe walki, ani barbarzyńskie bombardowania nie zdołały złamać bohaterskiej woli narodu koreańskiego, który, korzystając z braterskiej pomocy ze strony chińskich ochotników ludowych, broni mężnie owoców swej pracy i swojej niepodległości. Trzecią przyczyną jest ofiarna walka obrońców pokoju na całym świecie.

Problem koreański jako całość — mówił dalej Han Ser-ja — może być pomyślnie rozwiązany jedynie pod warunkiem, że wojska obce zostaną wycofane z Korei, a naród koreański uzyska możliwość samodzielnego decydowania o swych losach. Przekonani jesteśmy, że doprowadzimy do pokojowego wycofania wojsk obcych z Korei po pomyślnym zawarciu porozumienia w sprawie rozejmu. Obecność wojsk obcych w Korei brzemienna jest w nowe konflikty. Zadanie nasze, zadanie wszystkich obrońców pokoju polega nie tylko na zapewnieniu rozejmu w Korei, lecz również na przekształceniu go w pierwszy krok w kierunku ogólnego uregulowania rozbieżności i konfliktów międzynarodowych.

Kończąc mówca powiedział:

Aby utrwalić i utrzymać pokój, należy doprowadzić do zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami, do wprowadzenia w skład ONZ legalnego przedstawiciela wielkiego narodu chińskiego, zapewnić pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, jak również problemu narodów azjatyckich. Należy, słowem, rozwiązać wszystkie zagadnienia sporne, które ciążą nad sytuacją międzynarodową i kryją w sobie zalążki nowej pożogi wojennej. Wszystkie te zagadnienia mogą być rozwiązane w drodze rokowań pokojowych.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali poza tym członek Światowej Rady Pokoju Ivor Montagu (Anglia), Carlos Leon (Wenezuela), członek Światowej Rady Pokoju Petros Kokkalis (Grecja) i inni.

# W imię wspólnego celu

Nieśmiertelne hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" jednakowo mocno dźwięczy podczas wojny jak i podczas pokoju. Choć innym głosem rozbrzmiewa w walkach o wyzwolenie, a inaczej nawołuje po wyzwoleniu — do pracy w fabrykach czy pracowniach naukowych — ale cel tej walki i cel tej budowy jest jeden: — socjalizm, wolność, pokój, lepszy los człowieka.

Rok 1945, gdy Armia Radziecka wyzwalała, między innymi krajami, Polskę i Węgry z piekła hitlerowskiego i z łańcuchów rodzimego faszyzmu, był tym przełomem historycznym, który pozwolił węgierskiej i polskiej klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce i piękne tradycje internacjonalistycznej współpracy rewolucyjnej kontynuować w twórczej budowie socjalizmu. Między Polską a Węgrami, tak, jak między wszystkimi krajami obozu demokratycznego, rozwinął się — w oparciu o pomoc i przykład ZSRR — nowy typ stosunków, wynikający ze wspólnoty celu, do którego dążą oba narody. Współpraca między krajami obozu socjalizmu opiera się na trwałych podstawach gospodarki planowej, na wzajemnej pomocy, wzajemnym uwzględnianiu potrzeb. Genezą, treścią i zasadniczym celem tych stosunków jest dążenie — zgodnie z podstawowym ekonomicznym prawem socjalizmu — do „zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących, materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Pięć lat temu zawarliśmy z Węgrami układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Stale wzrastająca wymiana towarowa między obu krajami jest ważnym czynnikiem realizacji naszych planów gospodarczych wpływa na rozwój naszych wspaniałych socjalistycznych budowli, na wzbogacenie naszego życia kulturalnego.

Otrzymujemy od Węgrów m. in. aluminium, wyroby walcowane, maszyny budowlane, różne urządzenia inwestycyjne, aparaturę laboratoryjną i medyczną, autobusy itp. Dajemy zaś w zamian węgiel, koks, cynk, wyroby przemysłu chemicznego, maszyny i urządzenia przemysłowe, drzewo, sól i inne produkty. Z artykułów konsumcyjnych otrzymujemy z Węgier obuwie, ryż, wino, winogrona. W najbliższym czasie nadejdą do nas nowe autobusy marki „Ikarus", wagony motorowe, maszyny do szycia i rowery.

Przyjaźń narodów polskiego i węgierskiego ma swą bogatą tradycję. Ale zajaśnieć ona mogła pełnym blaskiem dopiero wówczas, gdy zwycięstwo radzieckie nad faszyzmem umożliwiło masom pracującym obu krajów przegnać burżuazję wysługującą się interesom imperializmu angielskiego, niemieckiego czy amerykańskiego, przegnać Horthych i Rydzów i ująć władzę we własne ręce.

Z roku na rok powiększają się rozmiary i zasięg gospodarczej i kulturalnej współpracy obu naszych krajów, współpracy, której ramy zakreślił podpisany przed pięciu laty układ polsko - węgierski. Współpracy naszej przyświeca świadomość wspólnego celu, jakim jest utrwalenie pokoju, umocnienie naszej niezawisłości narodowej, zbudowanie socjalizmu w naszych krajach, świadomość wspólnej drogi, którą wytyczył ludzkości pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki.

Z. R.

# O pokój i zjednoczenie Niemiec

BERLIN. Agencja ADN donosi z Hamburga, że odbył się tam wielki wiec, który zgromadził około 25 tysięcy mieszkańców miasta oraz delegacje robotników — socjaldemokratów z krajów Szlezwik—Holsztyn i Dolna Saksonia.

Wiec odbył się pod hasłem walki o pokój i zjednoczenie Niemiec. Na wiecu przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann. Podkreślił on znaczenie jedności działania mas pracujących w okresie walki przedwyborczej i oświadczył m. in.:

— W związkach, organizacjach, na zebraniach, powinniśmy występować zdecydowanie przeciwko rządowej polityce „zimnej wojny", powinniśmy żądać wzajemnego porozumienia między Niemcami, walczyć o obalenie Adenauera i jego kliki rządowej.

Reimann wezwał ludność, aby podczas wyborów do Bundestagu głosowała na kandydatów, którzy domagają się utworzenia rządu zjednoczenia narodowego Niemiec.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu oświadczyli gotowość walki o utworzenie rządu pokoju i jedności Niemiec.

## Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. 16 czerwca rozpoczęły się w podmiejskiej dzielnicy Paryża Issy - les - Moulineaux obrady KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W obradach plenum bierze udział sekretarz generalny KC FPK — Maurice Thorez.

# Fragmenty przemówienia prof. dr. St. Kulczyńskiego na Sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie z 1 str.)

pomysł „obrony" demokracji europejskiej siłami faszyzmu i militaryzmu niemieckiego.

W tej sytuacji walka o rozpoczęcie rokowań czterech mocarstw w kwestii niemieckiej nabiera szczególnego znaczenia — dlatego też naszym najbliższym zadaniem jest uczynić wszystko, aby zdobyć nowe miliony ludzi dla idei pokojowej rozwiązania sprawy niemieckiej.

Potężna fala woli pokoju coraz bardziej izoluje te siły, które związały swój los z wyścigiem zbrojeń i wojną.

Wzrost sił pokoju znajduje również swój wyraz w wystąpieniach tych mężów stanu, którzy dotychczas zwykli byli przemawiać innym językiem. Prosty apel naszego ruchu, domagającego się zwołania konferencji wielkich mocarstw, którego nie chcieli usłyszeć różni politycy, dziś podjęty został przez premierów wspólnoty brytyjskiej.

Tak się składa, że przed paru dniami uczestniczyłem w Berlinie jako przedstawiciel Polski w obradach stałej delegacji powołanej przez Międzynarodową Konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Członkowie stałej delegacji raz jeszcze jednomyślnie wskazali na konieczność walki przeciwko ratyfikacji i realizacji układów z Bonn i Paryża.

Byliśmy w Berlinie w chwili, gdy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał szereg nowych i ważnych zarządzeń, które stanowią jeszcze jeden dowód woli pokoju, manifestowany przez NRD od pierwszej chwili jej powstania.

Mogę śmiało oświadczyć, że pogląd, jaki tu wyraziłem, na kierunek poczynań wiodących do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — jest poglądem całego narodu polskiego. Naród nasz na przestrzeni swych dziejów doznał szczególnie bolesnych doświadczeń ze strony militaryzmu niemieckiego. W czasie ostatniej wojny hitleryzm dążył do zagłady naszego narodu. Dlatego naród polski przeciwstawia się ze wszystkich sił odbudowie wehrmachtu w Niemczech Zachodnich. Ale równocześnie — co chciałbym podkreślić z naciskiem — naród nasz z całą mocą popiera słuszne dążenia narodu niemieckiego do uzyskania jedności i niepodległości.

My, Polacy, najlepiej wiemy, co znaczy utrata niepodległości i utrwalenie przemocą podziału narodu. Chcemy, aby Niemcy, naród wielki i uzdolniony, znalazły godne siebie miejsce w rodzinie narodów jako wolny wśród wolnych i równy wśród równych.

Naród polski wychodzi z założenia, że współżycie narodów o różnych ustrojach społeczno-politycznych jest możliwe i konieczne dla ich wspólnego dobra, dla sprawy pokoju. Najszczerszym i najgłębszym życzeniem naszego narodu, który tak bardzo ucierpiał w czasie ostatniej wojny, jest utrzymanie przyjaznych i pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami, stosunków zarówno gospodarczych jak politycznych i kulturalnych.

Dlatego też uważamy, że nie ma tak skomplikowanego, tak trudnego problemu międzynarodowego, którego nie można byłoby rozwiązać drogą rokowań i porozumienia. Im ważniejszy jest problem, im bardziej napięta jest sytuacja, tym więcej wysiłków należy poświęcić, aby znaleźć drogę dla jego pokojowego uregulowania. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że właśnie takim najbardziej napiętym w Europie, kluczowym do jej pokoju i bezpieczeństwa, jest problem niemiecki.

Jesteśmy przekonani, że głęboki prąd na rzecz jedności i pokoju, który ogarnia rozdzielony dziś naród niemiecki, nie może pozostać bez wpływu na rządy wielkich mocarstw. Jesteśmy również przekonani, że opinia publiczna wielkich mocarstw coraz lepiej zdaje sobie sprawę z konieczności wyjścia z impasu niemieckiego, z konieczności zasypania przepaści, która dzieli dziś Niemcy i usunięcia w ten sposób groźnego zarzewia niepokoju i wojny.

Te dwa czynniki będą odgrywały coraz większą rolę w ustosunkowaniu się do problemu niemieckiego. Naszym zadaniem jest przekonanie tych, którzy nie rozumieją jeszcze całej wagi problemu niemieckiego, aby przyłączyli się do nas i aby wspólnie z nami domagali się rozpoczęcia rokowań w sprawie niemieckiej.

Zasada porozumienia i rokowań, której konieczność coraz lepiej rozumieją narody, może i powinna zatriumfować właśnie w sprawie niemieckiej, właśnie w stosunku do tego najbardziej nabrzmiałego, najbardziej palącego problemu, od którego zależy rozwój stosunków w Europie i zagadnienie pokoju w Europie.

Jest naszym gorącym pragnieniem, aby obecna sesja Światowej Rady Pokoju zapoczątkowała nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, etap, na którym zasada rokowań i porozumienia będzie stopniowo wypierała i usuwała zasadę narzucania rozwiązań jednostronnych drogą siły, aż wreszcie osiągnie ona całkowity triumf.

Musimy szukać i wzmacniać wszystko co łączy narody, usuwać wszystko to, co je rozdziela. Powinniśmy szukać rozwiązań konstruktywnych, możliwych dla przyjęcia przez wszystkie narody zgodnie z ich interesami narodowymi, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa i rozwoju, zgodnie z zasadami ich niepodległości i suwerenności. Tylko w ten sposób zdołamy umocnić świtające nadzieje pokoju, zastąpić nieufność i wrogość przyjaźnią i współpracą, zapewnić rozwój pokojowych stosunków między narodami dla ich wspólnego dobra, uwolnić ludzkość od groźby nowej katastrofy i zapewnić jej trwały pokój.

# Naprzód do Czynu Lipcowego

(Dokończenie z 1 str.)

**Zobowiązania załogi huty w Częstochowie to nie tylko przykład dla 800 tysięcznej rzeszy budowlanych — to bojowe wezwanie do całego kraju, do wszystkich zakładów, do wszystkich robotników, inżynierów, techników, pracowników administracyjnych, do kobiet i młodzieży.**

**W przedlipcowych dniach wszyscy staną do czynu produkcyjnego, nie będzie takiej fabryki, takiego stanowiska pracy, gdzie nie wykonano by dodatkowych procentów planu, nie podniesiono by jakości, nie dokonano usprawnień. Bierzmy przykład z budowniczych huty im. Bieruta.**

**Zobowiązania nasze winny być rozwinięciem i uzupełnieniem długookresowych zobowiązań podejmowanych poprzednio przez nasze zakłady. Albowiem stały i harmonijny rozwój długookresowego współzawodnictwa i nieustanne jego doskonalenie — to niezbędny warunek wykonania naszych planów gospodarczych.**

**Bitwa o plan, którą dziś toczymy, przebiega w warunkach szczególnie krzepiących. Wydarzenia na arenie międzynarodowej świadczą o sile obozu pokoju. Bliższa niż kiedykolwiek jest chwila zawarcia rozejmu w Korei, we Włoszech wspaniałe zwycięstwo wyborcze odniosły siły demokracji, pokoju i postępu. Te wszystkie fakty dodają nam zapału do dalszej walki o pokój, o siłę naszej Ojczyzny.**

**Mamy w tej walce oparcie w potężnym Związku Radzieckim, niezwyciężonej sile pokoju, mamy w tej walce oparcie w milionach ludzi pracy na całym świecie. I dlatego pracujemy dziś lepiej i radośniej niż kiedykolwiek, wiedząc, że odnosimy coraz nowe zwycięstwa.**

**Dlatego w ślad za załogą budowy naszego giganta przemysłowego, Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie pójdą bojownicy ze wszystkich odcinków walki o plan sześcioletni.**

**NASZA PRACA SŁUŻY WIELKIEMU CELOWI. A WIĘC PRACĄ UCZCIJMY DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKI LUDOWEJ!**

**PODEJMUJMY ZOBOWIĄZANIA!**

**ZDWAJAJMY WYSIŁKI W WALCE O WYKONANIE I PRZEKROCZENIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH!**

**NIECH KAŻDY DZIEŃ NASZEJ PRACY WZMACNIA SIŁY NASZEGO LUDOWEGO PAŃSTWA, KTÓRE POD PRZEWODEM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ I JEJ WODZA TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA ROZWIJA SIĘ I ROŚNIE!**

# O socjalistycznej akumulacji

Państwo nasze zmierza nieustannie do podniesienia stopy życiowej mas pracujących na wyższy poziom drogą wzrostu i wzmacniania socjalistycznej gospodarki. Co trzeba jednak czynić, by w kraju było coraz więcej towarów, by ludzie pracy mogli spożywać ich więcej?

Koniecznością jest stała rozbudowa przemysłu, stałe poszerzanie rozmiarów produkcji. Całe nasze życie uległoby zastojowi, gdybyśmy stanęli na poziomie przemysłu, jaki istniał w Polsce przedwrześniowej. Czy można byłoby zaspokajać stale rosnące potrzeby materialne i kulturalne społeczeństwa nie rozbudowując przemysłu? O jakim dobrobycie można byłoby mówić, gdyby nie rozbudowywano przemysłu ciężkiego? Czy możliwa byłaby w tych warunkach rozbudowa przemysłu lekkiego, który w pierwszym rzędzie zaspokaja osobiste potrzeby ludzi? Czy można byłoby budować tysiące nowych mieszkań nie rozbudowując fabryk produkujących sprzęt i materiały budowlane? Bez rozbudowy przemysłu nie zrobilibyśmy ani kroku naprzód.

### SKĄD BRAĆ ŚRODKI NA POSZERZANIE PRODUKCJI?

Tu dochodzimy do pojęcia dochodu narodowego, czyli sumy nowowytworzonych w ciągu roku wartości, całokształtu nowowytworzonych dóbr użytkowych. Część dochodu narodowego społeczeństwo nagromadza (akumuluje) i z tego właśnie funduszu akumulacji czerpiemy środki na inwestycje, niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej.

Pozostała część dochodu narodowego, tzw. fundusz spożycia, idzie na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a więc na fundusz płac oraz na wydatki państwa, na administrację, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, wczasy, sport itp.

Również i fundusz akumulacji w ostatecznym rozrachunku powraca do ludzi pracy, bo przecież nowe fabryki dają zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi, powiększają produkcję. Szpitale, szkoły, domy mieszkalne, ośrodki kulturalne budowane z tego funduszu służą potrzebom mas pracujących.

Wielkość dochodu narodowego i wielkość akumulacji są od siebie zależne i wzajemnie działają na siebie. Jeżeli zwiększamy akumulację, więcej środków przeznaczamy na inwestycje, budujemy więcej fabryk — to oczywiście zwiększamy nasze możliwości produkcyjne, więcej wyprodukujemy, a więc powiększymy dochód narodowy. I znowu przy większym dochodzie narodowym możemy więcej środków przeznaczyć zarówno na spożycie jak i na akumulację. Tak więc, gdy środki produkcji są własnością ogólnonarodową, gdy gospodarujemy na zasadach planowych, państwo może racjonalnie, zgodnie z interesami mas pracujących i gospodarki narodowej dzielić dochód narodowy na fundusz spożycia i fundusz akumulacji. Jasne, że jest to żywotny interes mas pracujących i całego narodu, aby dochód narodowy był jak największy.

### W JAKI SPOSÓB WALCZYĆ O WZROST DOCHODU NARODOWEGO, O WZROST AKUMULACJI?

Wzrost dochodu narodowego osiągamy przez wykorzystanie wszelkich rezerw produkcyjnych, przez zmniejszanie na każdym odcinku pracy kosztów produkcji, przez jak najstaranniejszą oszczędność surowców i materiałów, a nade wszystko przez podnoszenie wydajności pracy.

Stały wzrost wydajności pracy posiada dla rozwoju społeczeństwa socjalistycznego niezwykle ważne znaczenie. Wzrost wydajności pracy oznacza, że robotnik dąży nieustannie do tego, by produkował więcej i taniej. Im mniej zużywa się czasu na wyprodukowanie jakiegoś wyrobu, tym więcej wyprodukuje się towarów, tym większy będzie dochód narodowy, tym większy fundusz akumulacji.

W Polsce Ludowej wydajność pracy nieustannie rośnie. W 1950 r. w stosunku do 1949 r. wydajność pracy wzrosła o 9 proc., w 1951 w porównaniu z 1950 r. o 10,2 proc., w roku 1952 o przeszło 13 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Wzrost wydajności pracy w socjalizmie odbywa się przede wszystkim na gruncie całkowicie nowego stosunku robotnika do produkcji. Klasa robotnicza wie, że pracuje dla siebie, że z owoców jej pracy korzysta lud pracujący a nie garstka pasożytów jak w kapitalizmie. Jest to niezwykle ważny czynnik w zwiększaniu wydajności pracy.

Wydajność pracy w socjalizmie rośnie dzięki stałemu ulepszaniu techniki, której stosowanie z jednej strony zwiększa produkcję, z drugiej zaś ułatwia robotnikowi pracę. Ulepszanie techniki odbywa się wielotorowo. Państwo dokonując nowych inwestycji dba, by nowe maszyny były ostatnim osiągnięciem techniki. W procesie ulepszania techniki bierze udział również klasa robotnicza, przodujący robotnicy. Ruch racjonalizatorski to właśnie dążenie do stałego ulepszania techniki. W ciągu niewielu lat w socjalistycznym przemyśle robotnicy dokonali tysięcy ulepszeń maszyn i całego procesu produkcji. Niejeden pomysł racjonalizatorski wykorzystany został przy budowie nowych typów maszyn. Pomysły racjonalizatorskie przyniosły gospodarce narodowej wiele setek milionów oszczędności, zwiększyły masę wyprodukowanych towarów.

Wzrost wydajności pracy jest ściśle uzależniony od stopnia przygotowania zawodowego robotnika, od jego kwalifikacji zawodowej. Dziś, w warunkach, gdy technika stale się rozwija, gdy w produkcji pojawiają się skomplikowane mechanizmy, zapał i chęć robotnika muszą być związane ze stałym wzrostem jego kwalifikacji zawodowych. Rozwijane przez nasze państwo niezwykle szeroko szkolenie zawodowe stanowi niezbędną przesłankę w walce o stały wzrost wydajności pracy.

### POLITYKA PŁAC PAŃSTWA LUDOWEGO

Poważnym bodźcem, wywołującym u robotnika stałe dążenie do wzrostu wydajności pracy, jest polityka płac państwa ludowego.

System płac w socjalistycznej gospodarce musi uwzględniać różnorodność wykonywanych prac. Musi istnieć różnica między płacą tokarza czy rymarza, a robotnika, który uprząta gruzowiska. Płace muszą być zróżnicowane w zależności od ilości i jakości pracy. Gdyby państwo bowiem doprowadziło do zrównania płac, nie byłoby w ogóle mowy o możliwości rozwoju naszego przemysłu. Czy w takich warunkach zależałoby komu na podnoszeniu swych kwalifikacji? Niejeden rozumowałby wówczas: po co mam kilka lat uczyć się w szkole zawodowej, kiedy otrzymam taką samą płacę jak ten, który się nie uczył. Nie można byłoby mówić w takich warunkach o wzroście wydajności pracy. Tak więc rzekoma równość oznaczałaby wielką nierówność i niesprawiedliwość.

Wadliwy system płac stwarza również inne niebezpieczeństwo. Wzrost płac zależy, jak wiadomo, od wydajności pracy. Wzrost płac nie może przekraczać wzrostu wydajności pracy, bowiem wtedy zmniejsza ilość środków finansowych na rozszerzanie produkcji. Jeżeli np. fabryka w ciągu roku podniesie wydajność pracy o 5 proc., a płace o 15 proc., to wówczas załoga tej fabryki więcej bierze od państwa niż daje. Zamiast więc zwiększać akumulację, ogranicza ją. Smutnie wyglądałby w takich warunkach rozwój naszego kraju.

Poważnym czynnikiem pobudzającym do zwiększenia wydajności pracy, ulepszenia jej organizacji, poszukiwania rezerw są prawidłowe normy pracy. Właśnie znajdujemy się w okresie porządkowania norm i płac w przemyśle budowlanym i metalowym — w dwóch dziedzinach gospodarki, które systematycznie wyposażamy w coraz to nowe urządzenia techniczne. Lepsze uzbrojenie techniczne, ulepszona organizacja pracy oraz ogólny wzrost umiejętności robotników sprawiły, że dawne, przed kilku laty słuszne normy stały się przestarzałe, były bez żadnego trudu bardzo wysoko przekraczane, nie pobudzały do wzrostu wydajności pracy.

Jasne więc, że przestarzałe normy, hamując wzrost wydajności pracy, hamowały jednocześnie wzrost naszego dochodu narodowego, a co za tym idzie i akumulacji, hamowały rozwój naszej gospodarki, a więc i opóźniały osiągnięcie przez nas pełnego dobrobytu.

A przecież przed nami wielkie są jeszcze zadania. Przejęliśmy w spadku po kapitalizmie cherlawy przemysł, w dodatku zniszczony przez działania wojenne i okupację hitlerowską. Brak było w naszym kraju szeregu ważnych dla gospodarki narodowej oraz dla podniesienia na wyższy poziom stopy życiowej gałęzi produkcji. Wszystko to musimy zbudować. Budujemy dzięki wzrastającej akumulacji, często za cenę chwilowych wyrzeczeń, ale budujemy z tą myślą, że tworzymy mocną, solidną podstawę pod nieustanny wzrost dobrobytu.

Wyrazem tego, że nasza gospodarka narodowa umożliwia nam stałe zaspokajanie wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych jest tegoroczny budżet państwa, uchwalony przez Sejm. Cyfry budżetu świadczą o stałym powiększaniu funduszów przeznaczonych na poprawę warunków życia mas pracujących. Jest to możliwe dzięki stałemu wzrostowi dochodu narodowego. Aby przyspieszyć tempo wzrostu dobrobytu, musimy wciąż zwiększać dochód narodowy i akumulację, a więc musimy wciąż i to coraz szybciej podnosić wydajność naszej pracy.

(M. M.)

## Budowa miasta Nowa Huta

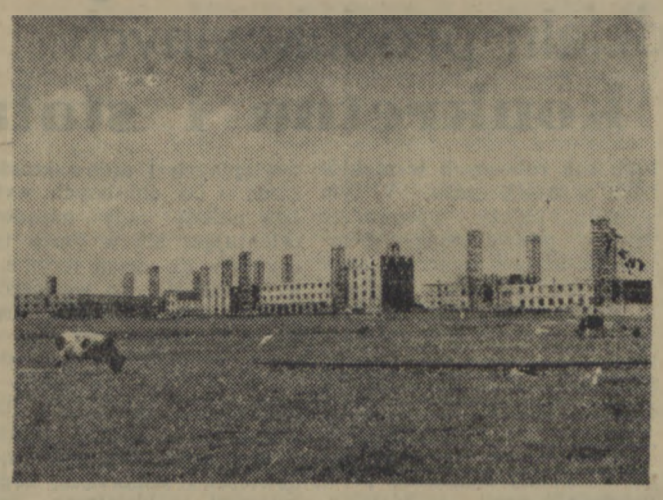

*Wysiłkiem całego narodu rośnie z dnia na dzień potężny gigant socjalizmu — Nowa Huta. Na odległych podkrakowskich polach i łąkach powstaje nieznane w dziejach naszego budownictwa wspaniałe socjalistyczne miasto i potężny kombinat metalurgiczny. Załogi Nowej Huty w myśl uchwały Prezydium Rządu o terminowym przekazywaniu poszczególnych obiektów budowy przyspieszają pracę. Rosną nowe hale produkcyjne, porty na Wiśle i nowoczesne osiedla robotnicze.*

*Na zdjęciu: fragment powstającego miasta — Nowa Huta.*

Z życia partii

# Zwalczać przejawy mechanicznego stosowania uchwały KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii

Najpełniejszym wyrazem silnego tętna życia politycznego w zakładzie pracy, czy na wsi, jest wzrost szeregów organizacji partyjnych. Równolegle z przyjmowaniem nowych kandydatów i członków odbywa się proces oczyszczania partii z ludzi obcych lub wrogich klasie robotniczej. I wszędzie tam, gdzie wzrost organizacji partyjnej jak i wykluczenie z jej szeregów przebiegają w prawidłowy sposób, rośnie siła partii i jej oddziaływanie na masy bezpartyjne.

Sprawę rozbudowy szeregów partyjnych reguluje grudniowa uchwała KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. Bezpośrednio po jej ogłoszeniu w wielu organizacjach partyjnych nastąpiła poważna poprawa na odcinku wzrostu partii. Dokonywano gruntownej analizy sytuacji kadrowej w organizacjach partyjnych, co pozwoliło zrewidować stosunek zarówno wobec t. zw. „biernych" członków, jak też wobec czołowego aktywu bezpartyjnego, który powinien zasilać szeregi partii. **„Cechą partii bolszewickiej — mówił towarzysz Bierut na III Plenum KC — o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi. Tylko systematyczna praca z członkami i kandydatami partii, z aktywem partyjnym i bezpartyjnym zapewni zdrowy skład szeregów partyjnych i ich właściwą rozbudowę".**

Równoległym zadaniem jest oczyszczanie organizacji partyjnych z elementów wrogich i obcych, z biurokratów i ludzi zdemoralizowanych.

Decyzja o wykluczeniu z partii powinna znaleźć szeroki oddźwięk wśród członków partii i bezpartyjnych. Jest ona bowiem przejawem troski partii o oblicze moralno-polityczne członków, podnosi autorytet partii wśród mas, stanowi ważny akt polityczno- wychowawczy.

Zdarza się jednak, że instancje i organizacje partyjne wypaczają istotny sens uchwały KC, traktując usuwanie z partii w bezduszny, mechaniczny sposób. I tak np. egzekutywa KM w Słupsku podjęła uchwałę o wykluczeniu z partii tow. Bogusławy Krakowiak, dyrektora Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów w Słupsku, bez uprzedniej uchwały podstawowej organizacji partyjnej, do której należy tow. Krakowiak.

Komitet Miejski oparł się jedynie na opinii ludzi dyscyplinarnie zwolnionych ze Spółdzielni Inwalidów, ludzi zdemoralizowanych, nie zasługujących na zaufanie. Takich jak np. karany więzieniem Dewnarowicz i inni.

Zarzuty stawiane przez KM tow. Krakowiak, to rzekomo dyktatorski stosunek do pracowników. A niektórzy towarzysze z KM posunęli się nawet do takiego absurdalnego „twierdzenia", że tytuł naukowy przeszkadza tow. Krakowiak w dobrym spełnianiu przez nią obowiązków partyjnych.

Takie stanowisko jest całkowicie niezgodne z polityką naszej partii, która skupia najlepszą część inteligencji twórczej i technicznej, związanej z klasą robotniczą i służącej ze wszystkich sił socjalistycznemu budownictwu.

Jednym z najważniejszych mierników postawy partyjnej jest dobre spełnianie obowiązków zawodowych. A tow. Bogusława Krakowiak w okresie pełnienia funkcji dyrektora doprowadziła do 100 proc. wykonania planu produkcyjnego za 1952 rok i przekroczenia planu I kwartału br. mimo trudnych warunków, w jakich znajdowała się spółdzielnia nie wykonująca poprzednio planów.

Tak więc, uchwała egzekutywy KM w Słupsku o wykluczeniu z partii tow. Krakowiak jest przykładem mechanicznego stosunku do sprawy oczyszczania szeregów partyjnych, stanowi pomyłkę, która doprowadziła do skrzywdzenia uczciwego członka partii.

Niesłuszna uchwała egzekutywy KM w Słupsku musi być poddana rewizji. Tow. Bogusława Krakowiak winna znaleźć się na powrót w szeregach partii.

Nie znaczy to wcale, aby sprawę wykluczania czy skreślania z partii można było traktować w sposób liberalny. Nasza partia oczyszcza się stale z przypadkowych elementów. Jednakże tylko słuszne i właściwe stosowanie uchwały grudniowej KC podnosi kierowniczą rolę partii, aktywność i bojowość organizacji partyjnych oraz przodującą postawę członka partii w realizacji zadań socjalistycznego budownictwa.

(A. Z.)

Poradnik agitatora (II)

## Normy rozruchowe

**W poprzednim poradniku omówiliśmy normę techniczną, obecnie wyjaśnimy sobie co to jest norma rozruchowa i dlaczego stosowanie jej jest niezbędne.**

**Np. powstaje u nas nowy zakład produkcyjny, albo, w naszym starym zakładzie przemysłowym, wprowadzono jakiś nowy rodzaj produkcji.**

**Czy w jednym i drugim wypadku wprowadzenie norm technicznych byłoby słuszne? Oczywiście że nie. Dlaczego? — W nowym bowiem zakładzie produkcyjnym, czy też po wprowadzeniu nowego rodzaju produkcji powstaje początkowo cały szereg trudności. A więc robotnicy nie nabyli jeszcze odpowiedniej wprawy, nie zdążyli opanować nowej produkcji. Nowe maszyny, urządzenia i narzędzia nie są jeszcze dostatecznie przygotowane i odpowiednio sprawdzone, a zaopatrzenie, obieg materiałów pomocniczych i surowców nie działają dostatecznie sprawnie. Wprowadzenie w tym okresie norm technicznych byłoby niesłuszne, gdyż robotnicy nie mogliby ich wykonywać, a więc i zarobki byłyby niskie.**

**Dlatego też przy wprowadzaniu nowych asortymentów, nowych rodzajów produkcji i przy uruchamianiu nowych fabryk, wprowadzamy normy rozruchowe, znacznie niższe od norm technicznych, uwzględniające początkowe trudności i niepełne jeszcze warunki produkcji.**

**Zastanówmy się z kolei czy słusznym byłoby utrzymanie norm rozruchowych na stałe? Znów odpowiemy, że nie.**

**Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że po upływie miesiąca czy kwartału robotnicy poznają nową produkcję, wprowadzona zostanie odpowiednia organizacja pracy, wszystkie przyrządy i narzędzia są już przystosowane do jej wymogów, a zaopatrzenie i obieg materiałów pomocniczych przebiega sprawnie.**

**Wtedy dalsze stosowanie norm rozruchowych byłoby już niesłuszne, stałoby się hamulcem dla dalszego wzrostu wydajności pracy i nie mobilizowałoby załóg do pełnej realizacji planów produkcyjnych.**

**Dlatego też organizacje partyjne, nasi agitatorzy winni czuwać, by kierownictwo administracyjne w porę przechodziło ze stosowania norm rozruchowych na wprowadzenie słusznych, mobilizujących norm technicznych.**

**Po omówieniu norm technicznych i rozruchowych, zajmiemy się sprawą nowego taryfikatora i wyjaśnimy sobie dlaczego dotychczasowy był niesłuszny i nie spełniał już swego zadania.**

## Budowlani BPP — Koszalin uporządkowali system zaszeregowań

Komisja kwalifikacyjna zakończyła już pracę na wszystkich budowach koszalińskiego BPP-u. W wyniku szczegółowej analizy dokonano tutaj znacznych przesunięć z grup wyższych do niższych, gdyż dotychczasowe zaszeregowania okazały się niezgodne z nowym taryfikatorem.

Obecnie skład załogi przedstawia się wg grup: w I-szej bez zmian, w II-ej jest obecnie 49 robotników, podczas, gdy przedtem nie było żadnego, w III-ej stan załogi zmniejszył się o połowę, natomiast w IV i V-ej, powiększył się: tutaj załoga jest obecnie najliczniejsza. W grupie VII pozostali tylko specjaliści elektrycy, hydraulicy itp. Jest to obecnie najwyższa grupa zaszeregowania dla robotników BPP — Koszalin.

Czternastu budowlanych mających zastrzeżenia do decyzji komisji, będzie poddanych egzaminowi praktycznemu na budowach i teoretycznemu przed komisją.

Równocześnie BPP — Koszalin rozszerzy zasięg szkolenia zawodowego na większość swojej załogi, aby robotnikom dać możność awansu.

(I. Ł.)

# Pomoc rad narodowych
## dla spółdzielń produkcyjnych
## musi być konkretna i stała

Wojewódzkie konferencje partyjne szeroko analizując i omawiając sprawy spółdzielczości produkcyjnej, duży nacisk położyły na stosunek rad narodowych do zespołowych gospodarstw. Dyskutanci podkreślali wielkie znaczenie rad narodowych w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, opowiadali jak praca rad narodowych ze spółdzielniami produkcyjnymi wpływa na umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Obok tych głosów nie brakło również słów słusznej krytyki. Wiele rad narodowych nie umie bowiem jeszcze systematycznie opiekować się spółdzielniami produkcyjnymi, niedostatecznie rozumie swą wielką rolę w dziele przebudowy wsi, nie docenia pracy zarówno z nowozałożonymi spółdzielniami, jak i z tymi, które istnieją już od dłuższego czasu.

W czym tkwią źródła tych braków, dlaczego wiele rad narodowych pozostaje jak gdyby na uboczu spraw, które stanowią dziś centralne zagadnienie pracy na wsi?

Jedną z najpoważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest często powierzchowne, formalne traktowanie spraw spółdzielczości produkcyjnej. Nie rzadko jeszcze praca wydziałów rolnictwa powiatowych rad narodowych, komisji rolnych GRN oraz instruktorów rolnych prezydiów GRN — sprowadza się niemal całkowicie do rozprowadzania okólników, wypełniania różnego rodzaju arkuszy sprawozdawczych i tabel statystycznych. Spoza cyfr i danych liczbowych nie widzą trudności i bolączek spółdzielni — a nie widząc ich, nie śpieszą z pomocą, tak bardzo potrzebną gospodarstwom zespołowym.

Rozpatrzmy kilka spraw dotyczących potrzeb i bolączek spółdzielni produkcyjnych, problemów, których rozwiązanie jest właśnie zadaniem rad narodowych, ich wydziałów rolnych.

Przede wszystkim dotyczą one spraw gospodarskich, z jakimi każda spółdzielnia spotyka się na codzień. Są wypadki, że starsze i lepiej zorganizowane spółdzielnie mają trudności w zatrudnieniu wszystkich rąk roboczych w niektórych okresach czasu. W tym wypadku należy wprowadzić uprawy pracochłonne, przeprowadzać gospodarcze inwestycje itp. Podobne przypadki powinny być jednak przewidziane wcześniej w rocznym planie gospodarczym każdej spółdzielni. Plan ten powinien przecież opierać się m .in. o stan rąk roboczych spółdzielni. Trudno jednak wymagać, by ten nieprosty rachunek przeprowadzili sami spółdzielcy. Jest to zresztą obowiązkiem pracowników służby rolnej, do których można mieć uzasadnione pretensje, gdy plan pracy nie odpowiada istotnym możliwościom spółdzielni.

Podobnie rzecz się ma np. z normami żywienia inwentarza czy racjonalnym wykorzystywaniem takich środków technicznych, jak sprzęt lub nawozy sztuczne itp. Chłop-spółdzielca, do niedawna gospodarujący na małym skrawku ziemi, nie posiada niezbędnego w tym wypadku doświadczenia lub wiedzy. Poddać mu je powinna również nasza służba rolna.

Duże trudności nastręcza spółdzielcom organizacja pracy. Powinna się ona opierać na ogólnym rocznym planie gospodarczym, który musi być realizowany na codzień przez pracę kolektywu. Realizacja ta niejednokrotnie jeszcze przebiega źle — poszczególne ogniwa rwą się z powodu słabej dyscypliny, a w dalszej konsekwencji poszczególne zadania są wykonywane niedostatecznie lub w spóźnionych terminach. Państwowa służba rolna ma na tym polu wiele do zdziałania. Tymczasem zaś trudno znaleźć przykłady, by interesowała się ona tą dziedziną. Ważne jest tu wykorzystanie gospodarskiego poczucia chłopa, rozwijanie dbałości o wspólną spółdzielczą własność. Ma to wielkie znaczenie dla umocnienia politycznego i gospodarczego spółdzielni, dla oddziaływania spółdzielni na wieś pracującą jeszcze indywidualnie.

Umocnienie spółdzielni zależy również od stałego podnoszenia na wyższy poziom organu spółdzielczego samorządu — zarządów, komisji rewizyjnych i sądów koleżeńskich. Do chlubnych wyjątków należą rady narodowe, orientujące się w pracy tych organów na swym terenie. A to świadczy, że wewnętrzne sprawy spółdzielczości uszły na ogół uwagi rad narodowych, że pozostają poza sferą ich pracy. Stan ten należy jak najszybciej poprawić. Rady muszą być czynnymi organizatorami pracy organów spółdzielczego samorządu, organizatorami spółdzielczego demokratyzmu.

Stosunkowo najlepiej wygląda opieka rad narodowych nad formalnymi sprawami spółdzielczej gospodarki. Wnioski spółdzielni o pomoc rad w zakresie pomocy finansowej, zaopatrzenia itp. są na ogół załatwiane szybko i pozytywnie. Jest to osiągnięcie niemałej wagi, ale nie wyczerpuje ono potrzeb spółdzielni pod tym względem.

Często zdarza się np. że rady narodowe dostrzegają tylko stare spółdzielnie, nie widzą natomiast powstających, nie rozumieją, że właśnie one potrzebują specjalnie pieczołowitej opieki — takim typowym przykładem mogą być wypadki zdarzające się przy pomiarach spółdzielczych gruntów. W szeregu wypadków rady narodowe zamiast jak najszybciej pomóc spółdzielcom w tej trudnej i bardzo ważnej pracy — zwlekały z dokonaniem pomiarów.

Do niesienia spółdzielcom pomocy są powołane różne instytucje, przede wszystkim zaś POM-y i WZGS, ale bezpośrednia troska o to, jak ta pomoc jest wykonywana, spada właśnie na rady narodowe. Będąc gospodarzami swego terenu, muszą one wiedzieć, jak pracują wszyscy powołani do pomocy spółdzielniom ludzie. Każdy wypadek opieszałości lub niedbałości z ich strony powinien się spotkać z natychmiastową i energiczną interwencją rad narodowych. Ale do tego również niezbędne jest utrzymywanie ścisłej łączności między radami a spółdzielniami, niezbędna jest doskonała znajomość spraw, którymi żyją spółdzielcy.

(L. S.)

# Wycieczki chłopów indywidualnych
## do przodujących spółdzielń
## przekonują o wyższości gospodarki zespołowej

W I kwartale br. ZSCh zorganizował wspólnie z komitetami Frontu Narodowego i organizacjami partyjnymi na terenie województwa koszalińskiego 86 wycieczek z gromad indywidualnych do pobliskich przodujących spółdzielń produkcyjnych. W wycieczkach tych wzięło udział ponad 2 tysiące chłopów, w tym 589 kobiet.

Wycieczki pomogły ich uczestnikom w poznaniu prawdy o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, jak również przekonały o perfidnej działalności elementów kułacko — spekulanckich usiłujących odwieść mało i średniorolnych chłopów od spółdzielczości produkcyjnej.

Wycieczki te w poważnej mierze przyczyniły się do powstania ponad 120 nowych spółdzielń produkcyjnych w roku bieżącym, jak również do umocnienia istniejących spółdzielń, do których wstąpiło wielu uczciwych, przodujących chłopów małorolnych i średniorolnych. Świadczy to o celowości i słuszności stosowania tej formy pracy uświadamiającej i propagandowej.

Trzeba jednak stwierdzić, że w ciągu II kwartału rb. działalność ZSCh, komitetów FN i organizacji partyjnych w dziedzinie organizowania takich wycieczek poważnie osłabła. Aktyw partyjny i społeczny w wielu powiatach zapomniał o wskazaniach towarzysza Bieruta:

...„**Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie. Chodzi nie o jednorazową akcję, lecz o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi, jako podstawowy warunek rozwoju kraju w kierunku socjalizmu...**"

Idzie więc o systematyczną pracę wśród chłopów i ułatwianie im przechodzenia na zespołowe formy gospodarowania.

Sami chłopi budujący nowe spółdzielnie nieomal codziennie wskazują, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby spółdzielnie organizować bez względu na porę roku i rodzaj wykonywanych w tym czasie prac polowych. Dlatego obowiązkiem ogniw terenowych ZSCh jest szczególnie teraz, kiedy nie ma pilnych prac polnych organizować przy pomocy wydziałów politycznych POM, organizacji partyjnych, komitetów FN i rad narodowych jak najwięcej wycieczek.

Potrzebę bezpośredniego zapoznania się z życiem spółdzielni stwierdzili chłopi gromady Dalencino i Spore w powiecie szczecineckim — „Najlepiej przekonać się na własne oczy" — powiedzieli zwracając się do Zarządu Powiatowego ZSCh w Szczecinku z prośbą, aby dopomógł im zorganizować wycieczkę. 7 czerwca br. do gromad tych przybył zespół „objazdowego domu kultury ZSCh", który zawiózł 42 chłopów do spółdzielni w Małym Czarnym i Jeleninie.

Chłopi z Dalencinka i Sporego przybyli zupełnie niespodzianie do spółdzielców w Małym Czarnym i Jeleninie.

Wrażenie swoje określił jeden z chłopów, ob. Gała w ten sposób: „to wszystko co widziałem na polu, w obejściach, w oborach i budynkach mieszkalnych przełamało we mnie dotychczasową niechęć do zespołowej gospodarki. Ziemia w RZS Małe Czarne nie jest lepsza niż w naszej wsi, ludzie są tacy sami, a jednak uprawa, urodzaj, warunki pracy i życie spółdzielców są lepsze od naszych — lepsze, bo składa się na to wspólna praca i troska wszystkich, aby żyło się i gospodarzyło lepiej".

W drugim dniu po powrocie z wycieczki chłopi w Dalencinku i Sporym zorganizowali na gromadzkim zebraniu komitety założycielskie, a w dniu 9 czerwca chłopi w gromadzie Spore zrzeszyli się w rolniczy zespół spółdzielczy. Wkrótce i w Dalencinku powstanie spółdzielnia produkcyjna.

W powiecie słupskim zorganizowano 7 wycieczek do spółdzielń w Charnowie, Strzelinie, i Widzinie — i właśnie po tych wycieczkach chłopi z Gałęźni Wielkiej — gmina Motarzyno Łabuń — gmina Dębnica Kaszubska i Bruskowo Wielkie zorganizowali w swych gromadach spółdzielnie, a w 5 innych gromadach powstały komitety założycielskie.

Musimy śmielej podchwytywać oddolną inicjatywę mas chłopskich i na szerszą skalę organizować takie wycieczki. Chłopi z powiatu bytowskiego, miasteckiego i wielu innych chętnie pojechaliby do przodujących spółdzielń na swym terenie, by przyjrzeć się wynikom i formom pracy tych spółdzielń i aby potem zacząć u siebie kolektywną gospodarkę.

(Wg. korespondencji B. K.)

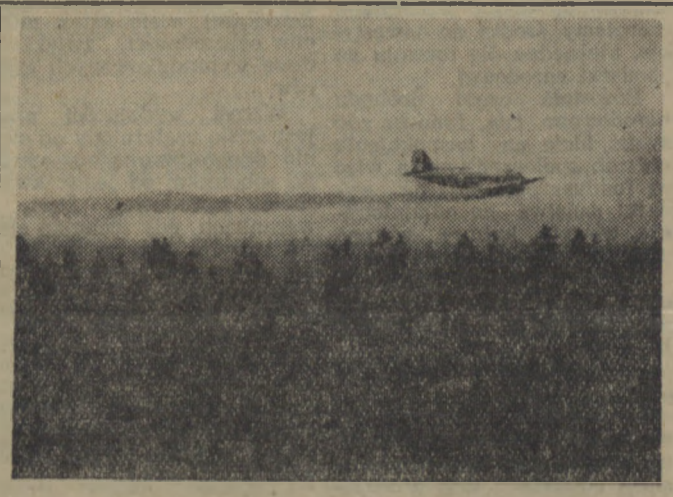

*Coraz większe usługi oddaje nasze lotnictwo cywilne rolniczej i leśnej gospodarce państwowej. Szczególnie niezastąpione są samoloty w walce prowadzonej na większą skalę ze szkodnikami przyrody. W woj. opolskim przeprowadzono ostatnio przy pomocy samolotów chemiczną walkę z groźnym szkodnikiem lasów — osnują gwiaździstą. Na zdjęciu: opylanie lasów w woj. opolskim.*

*(Fot. CAF)*

## Korzystamy z doświadczeń radzieckich
# Doglądanie bydła mlecznego

*

*Polina Łożenko*

Bohater Pracy Socjalistycznej

*

Około piętnastu lat pracuję w sowchozie „Ałamedin". Przyjęta zostałam jako zwykła dojarka. Przez cały ten czas uczyłam się i podwyższałam swoje kwalifikacje. Życie samo tego wymagało. W sowchozie już wówczas stosowano przodujące metody hodowli bydła i nie wolno było pozostawać w tyle, trzeba było wraz z całą załogą iść naprzód.

Obecnie kieruję brygadą obsługującą stado dojne, składające się z 83 krów odmiany ałatauskiej, z których każda w roku ubiegłym dała przeciętnie 5.141 kg mleka, tj. ponad dwadzieścia cystern mleka. Cały transport kolejowy!

Już dawno dowiedziono, że wysoką produktywność dojnych krów można osiągnąć tylko przez alkierzowy system ich utrzymania. Długi przegon na pastwisko, a nawet samo wypasanie w letnie upalne dni przemęcza bydło. Oprócz tego, na pastwisku bydło zjada tylko zieloną masę, a dla otrzymania wysokich udojów potrzebne są pasze soczyste i treściwe. Dlatego też wprowadzono w sowchozie alkierzowy system utrzymania bydła przez cały rok. Nie znaczy to jednak, że krowy są stale trzymane w oborze. W zimie, gdy na pastwiskach leży śnieg, wypuszczamy bydło na wybieg — rano od godziny szóstej do dziewiątej, a w południe od dwunastej do trzeciej. W lecie zmienia się czas przebywania krów na wybiegu. W czasie wielkich upałów bydło znajduje się w oborach, na wybieg wypędza się go wieczorem. Dla wybiegu bydła, wykorzystywane są najbliższe pastwiska, które zasiewa się specjalnymi mieszankami roślin trawiastych i strączkowych. Pastwiska te znajdują się w odległości 2-3 km od obór. Krowy wypuszczamy o godzinie jedenastej wieczorem, na dwie — trzy godziny. Jednak to nocne wypasanie bydła nie zmienia racji pokarmowych. Norma wydawania pasz treściwych i soczystych pozostaje bez zmiany. Z racji wyłącza się tylko siano, ponieważ bydło otrzymuje na pastwisku dostateczną ilość zielonej masy.

Prawidłowe utrzymanie i doglądanie bydła wysokoprodukcyjnego, nie byłoby możliwe bez dobrych pomieszczeń hodowlanych — ciepłych, jasnych, obszernych, czystych. W naszym sowchozie wybudowano standardowe obory murowane na 80 — 100 krów każda. Obok tych obór, znajdują się obory dla cieląt, poradówka, kuchnia pokarmowa.

Podłogi w oborze dla krów są cementowe z rowami ściekowymi, natomiast w tym miejscu gdzie leży bydło — drewniane. Do ścielenia używana jest słoma, 4 — 5 kg dziennie dla każdej krowy. Okna w oborze są tak rozmieszczone, że na każde 15 — 20 metrów kwadratowych podłogi przypada co najmniej jeden metr powierzchni okien. W oborach jest dobra wentylacja.

W oborach jest zawsze czysto. Nie dopuszczamy do gromadzenia się obornika. Czyszczenie krów odbywa się cztery razy na dzień. W lecie krowy myjemy. W tym celu w każdej oborze jest specjalny natrysk.

Racjonalne karmienie bydła — jest podstawowym warunkiem podniesienia jego produktywności. Karmimy krowy według ścisłej racji, którą opracowuje się osobno dla każdej sztuki bydła. Przy opracowaniu racji, bierze się pod uwagę żywą wagę krowy, tuczność, udój i w końcu jej apetyt. Oto, na przykład, jak karmimy rekordzistkę Wicę, która daje do 35 litrów mleka. Wica waży 620 kg, tuczność jej przeciętna. Wica dostaje dziennie 30 kg buraków, 20 kg kiszonki, 3 kg jęczmiennej mąki, 6 kg siana i 3 kg treściwej paszy. Nieraz widzieliśmy, że Wica niechętnie je duże kawałki buraków, dlatego też rżniemy je na krajalnicy do buraków i posypujemy mąką.

Inna krowa Sieszka daje przy końcu laktacji wszystkiego 12 litrów mleka na dzień. Waga jej jest nieco mniejsza od wagi Wicy. Krowa ta otrzymuje dziennie nie 30 a 20 kg buraka, nie 20 a 15 kg kiszonki, nie 3 a 2 kg treściwej paszy, 1 kg mąki i 6 kg siana. Takie indywidualne racje opracowuje się co 10 dni.

Bydło karmione jest cztery razy na dobę: o godzinie 3.30 i 9.30 z rana, w południe o godzinie 2.30 i 9.30 wieczorem. Za każdym razem na karmienie traci się około pół godziny. Wszystkie pasze z reguły dajemy w równych porcjach. Uwzględnia się przy tym tylko właściwości skarmiania pasz soczystych. Tak, na przykład, buraków na jeden raz poleca się dawać nie mniej niż 5 kg. Dlatego też, jeżeli krowie według racji przysługuje piętnaście kg buraków na dobę, to dajemy jej nie w czterech porcjach, a w trzech.

Śledzimy za tym, by bydło zjadało wszystko. Bywa niekiedy, że siano jednego gatunku krowy zjadają dobrze, drugiego gatunku — gorzej. W takich wypadkach lepsze siano dajemy w dwóch porcjach, a to gorsze — w trzech. W mniejszych porcjach zjadają je całkowicie. W lecie zamiast kiszonki dajemy krowom świeżo skoszoną trawę.

W doglądanym przeze mnie stadzie każda krowa waży przeciętnie 590 — 600 kg. Udoje nie są niższe od 8—10 litrów mleka na dobę. Dlatego racja minimalna (przeciętna) każdej krowy naszego stada składa się z 12 — 15 kg buraków, 10 — 11 kg kiszonki, 1,5 — 3 kg paszy treściwej, 1 kg mąki i 6 — 7 kg siana.

Szczególną opieką otaczamy krowy cielne. Na 8 — 10 dni przed ocieleniem się krowę umieszcza się w porodówce. Racje ich w ostatnich 5—8 dniach przed ocieleniem się stopniowo zmniejszamy i całkowicie redukujemy soczyste i zwiększające mleczność pasze. W ostatnich trzech dniach przed ocieleniem krowy karmi się tylko sianem. W okresie tym krowa na wybieg nie wychodzi. Oprócz tego, bardzo starannie pielęgnujemy wymiona cielnej krowy. W wypadku jakiegoś schorzenia, natychmiast zwracamy się do weterynarza.

Usilnie staramy się nie tylko o to, by dojne krowy dawały jak najwięcej mleka, lecz również aby zawierało ono jak najwięcej tłuszczu. Zawartość tłuszczu w mleku uzależniona jest od wielu przyczyn. Nawet u krów rasowych procent tłuszczu w mleku waha się. Tak, na przykład, jeżeli bydło je niechętnie i dużo pije wówczas mleko jest wodniste. Trawy strączkowe, świeże, dobre pasze podnoszą procent tłuszczu w mleku.

Dojenie krów odbywa się zaraz po jedzeniu, co najmniej cztery razy na dobę. Podczas dojenia prowadzi się ewidencję mleka uzyskanego przez każdą dojarkę.

Dojarki pracują na dwie zmiany. W ten sposób dwie dojarki obsługują jednocześnie 19—20 krów, zmieniając się wzajemnie.

W roku bieżącym brygada nasza zobowiązała się jeszcze bardziej zwiększyć udoje, otrzymać od każdej krowy co najmniej 5.500 litrów mleka. Jesteśmy przekonani, że wykonamy swoje zobowiązanie.

(„Wolność")

# Z II Wojewódzkiego Zjazdu Aktywistów SFOS w Koszalinie

W niedzielę 14 bm. odbył się w Koszalinie II Wojewódzki Zjazd Aktywistów SFOS, na który przybyło około 800 delegatów z terenu całego województwa koszalińskiego. Tow. Pondo omówił w referacie wyniki pracy SFOS w r. 1952 i 1-szym kwartale 1953 roku. Plan zbiórkowy SFOS wykonano w roku ubiegłym w 105 proc., przy czym wyróżniły się szczególnie powiaty: Człuchów — 176 proc., Miastko — 132 proc. i Sławno — 112 proc. W powiecie człuchowskim wysoko, bo aż w 700 proc. wykonała plan zbiórkowy gromada Pietrzykowo, która takie wyniki zawdzięcza ofiarnej pracy tow. Rulewskiego — kierownika szkoły w Pietrzykowie.

W skład nowego zarządu Woj. Komitetu Odbudowy weszli przewodniczący — tow. Pondo, wiceprzewodniczący — tow. Samojluk, tow tow. Filipowski i Cieślak. Wielu aktywistów odznaczono srebrnymi i brązowymi odznakami SFOS oraz dyplomami uznania.

Zebrani na zjeździe delegaci z miast i wsi koszalińskich mówili o swej woli budowy nowej, pięknej Warszawy, o swym przywiązaniu do stolicy. Podjęli oni szereg zobowiązań. I tak rolnicy z gromady Kępice pow. Miastko zobowiązali się opodatkować na Fundusz Odbudowy Warszawy w zależności od ilości posiadanej ziemi. Spółdzielcy z Drawska i kolejarze ze stacji Miastko — przyrzekli przeznaczyć na budowę stolicy część swych zarobków.

Szczególnie wzruszające było wystąpienie delegatki ze spółdzielni produkcyjnej Żukówko, która powiedziała: — **„Przyjechałam tu niedawno. Na ziemi koszalińskiej stałam się aktywistką — stałam się nowym człowiekiem, członkiem spółdzielni. Widziałam Warszawę. Widziałam jak rosną tam domy — w domach tych mieszkają nasi bracia, nasze dzieci.**

**Słyszymy tu jeszcze o brakach w pracy niektórych komitetów odbudowy. Jak, mając taki piękny cel — budowę naszej ukochanej Warszawy — można źle pracować — tego nie mogę zrozumieć. My, chłopstwo pracujące, my, spółdzielcy, ja — matka — będziemy pracować, by Warszawa wyrosła jeszcze piękniejsza. Zbyt dobrze pamiętamy straszny czas wojny, zbyt wiele nauczyliśmy się od tego czasu. Wspólna praca dla dobra nas wszystkich, dla naszej Warszawy, dla naszej ojczyzny — to nasza walka. I w walce tej zwyciężymy!"**

Po podjęciu uchwał, wytyczających dalszy kierunek pracy Woj. Komitetu OS zebrani wysłali do towarzysza Bieruta — Przewodniczącego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy — depeszę z zobowiązaniami.

W części artystycznej wystąpiły zespoły — śpiewaczy chóru „Echo" ze Słupska i satyryczny WZK ze Słupska oraz 50 osobowa orkiestra Woj. Komendy „SP" — również ze Słupska.

W imprezach sportowych wzięły udział zrzeszenia: Zryw, Gwardia i Spójnia Koszalin.

# Tydzień zbiórki makulatury

Pod hasłami „Młodzież zbiera makulaturę na nowe zeszyty i podręczniki szkolne", „Młodzież pomaga zaoszczędzić drzewo dla Nowej Huty" — rozpoczął się 15 bm. na terenie całego kraju tydzień zbiórki makulatury. Inicjatorami tej akcji są chłopcy i dziewczęta ze szkoły TPD im. Marchlewskiego w Mińsku Mazowieckim, jej organizatorami ZMP i młodzież całej Polski.

Na terenie naszego województwa apel taki rzuciła Szkoła TPD w Wałczu. Pochwycić go powinny wszystkie szkoły i wszyscy mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej.

Zgodnie z wezwaniem inicjatorów, podczas tego tygodnia każdy młody obywatel ma przynieść do szkoły, w której się uczy, albo do zakładu, w którym pracuje, co najmniej 5 kg zużytego papieru, by w ten sposób zamanifestować swoje zrozumienie potrzeb naszej gospodarki narodowej.

Sprawa makulatury to sprawa o znaczeniu państwowym: jeden wagon tego cennego, wtórnego surowca zastępuje 36 m³, czyli 15 ton drewna. Inaczej mówiąc, gdybyśmy należycie zbierali i nieustannie pamiętali o potrzebie przekazywania punktom skupu starych gazet, niepotrzebnych brulionów itp., moglibyśmy w dużym stopniu zmniejszyć ilość drewna przeznaczoną na celulozę która przerabia się z kolei na papier; moglibyśmy poważnie złagodzić niedostatek drewna, które jest tak bardzo potrzebne dla realizacji naszych planów gospodarczych, tak niezbędne dla wykonania wielkich budów socjalizmu m. in Nowej Huty — dumy całego narodu. Jednocześnie szybciej zostałyby zaleczone ciężkie rany zadane naszemu drzewostanowi przez okupanta.

Tymczasem, niemało papieru jeszcze marnotrawimy. Nie rzadkie są fakty używania papieru do rozpałki, albo po prostu wyrzucania go do śmietnika. Do punktów skupu, a za ich pośrednictwem do fabryk powraca tylko niewielka część starych gazet i czasopism. Podobnie jest z zeszytami i notatnikami, opakowaniem i tektura — z wszelkimi innymi wyrobami z papieru. Wyroby te zamiast wrócić do przeróbki, zamiast stać się surowcem dla produkcji nowych setek tysięcy ton papieru, bardzo często marnuje się a to przynosi duże, niepowetowane straty naszej gospodarce i podwyższa koszty produkcji książek, czasopism itp.

Położyć kres rozrzutności i marnotrawstwu, skończyć z tym przejawem beztroski i nieprzezorności — oto jakie stoi dziś przed nami zadanie. Walczymy przecież o nieustanne obniżanie zużycia materiałów i surowców, a więc nie wolno nam zapominać, że walka ta dotyczy również drewna, celulozy i papieru.

Inicjatywa naszej młodzieży — organizatorki „Tygodnia zbiórki makulatury" — wskazuje każdemu z nas jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków walki z marnotrawstwem, stawia na porządku dziennym sprawę makulatury.

Akcja ta, tak ważna i tak bardzo potrzebna, niewątpliwie z uznaniem powitana będzie przez całe społeczeństwo. Obok młodzieży ze szkół i fabryk budów i uczelni włączą się do niej wszyscy obywatele. Każdy z nas oczyści w ciągu tygodnia swoje mieszkanie z niepotrzebnych stert papieru i odniesie je bądź to do zakładu pracy, bądź to bezpośrednio na punkt skupu.

Przodować jednak i świecić przykładem w tym „tygodniu" będzie nasza młodzież. Ona zainicjowała „tydzień" i ona jest jego gospodarzem. Ona też niewątpliwie szybko i energicznie zrealizuje pod kierownictwem ZMP swoje zobowiązania — da krajowi tysiące ton makulatury. Na makulaturę tę bowiem czekają nasze papiernie. Makulatura ta potrzebna jest, by wykonać dla szkół więcej podręczników i zeszytów. Dlatego cała młodzież, zarówno ucząca się jak i pracująca, pójdzie za przykładem swych kolegów z Mińska Mazowieckiego.

W. P.

## Kronika KOSZALINA

### Daty i wydarzenia

1936 — Zmarł Maksym Gorki, wielki rosyjski pisarz rewolucyjny, twórca realizmu socjalistycznego w literaturze (ur. 1868 r.).

1948 — Zawarcie układu o przyjaźni między Polską a Węgrami.

### Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Straż Pożarna tel. nr 08.

Komisariat Miejski MO, tel. nr 537

Zegarynka, tel. nr 06.

### Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Fałata 3, tel. 213.

APTEKA

Apteka Społeczna Nr 10 — ul. Zwycięstwa 32, tel. 183.

### Kronika partyjna

Dnia 19 bm. o godz. 17-tej w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Waryńskiego Nr 7 odbędzie się odczyt na temat:

**„REALIZM SOCJALISTYCZNY W SZTUCE I LITERATURZE"**, który wygłosi tow. **JAN BARCZYK.**

Na odczyt zaprasza się: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjnego, agitatorów, aktyw Zw. Zaw., ZMP, ZSCh, ZZNF oraz samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu.

## Śladem naszych artykułów

**Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Słupsku w odpowiedzi na notatkę pt. „Miękkie serce szofera Wachułki" opublikowaną w numerze 126 naszego pisma zawiadamia, że ob. Wachułka otrzymał upomnienie oraz przeniesiono go na inne stanowisko.**

* * *

W związku z notatką pt. „Kiedy wreszcie zostanie otwarta kasa biletowa w Boleszewie" opubl. w n-rze 72 „Głosu Koszalińskiego" — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie wyjaśnia, że... „uruchomiona już została sprzedaż biletów na przystanku osobowym Boleszewo".

* * *

W odpowiedzi na notatkę pt. „Satyra" umieszczoną w n-rze 87 naszego pisma, OZ PGR w Koszalinie zawiadamia, że „opisane w notatce fakty potwierdziły się. Istotnie traktorzyści zespołu PGR Połczyn-Zdrój urządzali sobie częste przestoje przed domem brygadzisty Wysockiego.

Obecnie zlikwidowano już niepotrzebne przestoje, a ob. Wysockiego zwolniono ze stanowiska brygadzisty.

## NASI CZYTELNICY piszą

### Kto to ma zrobić?

W domu gdzie mieszkam, prawie od 3 miesięcy, nieczystości z kanalizacji zalewają piwnice, pralnię i podwórze. Zwróciłam się więc do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Budynków Mieszkalnych o przysłanie pracowników ZOM-u celem sprawdzenia kanalizacji.

ZOM przysłał beczkowóz, wybrano 2 beczki wody i na tym się skończyło. Pralnia, piwnica i podwórze nadal są zalane.

Ponieważ jestem przewodniczącą Komitetu Blokowego Dzielnicy III, zwracałam się kilkanaście razy do ZBM-u i do ZOM-u, co nie dało żadnych rezultatów. ZOM twierdzi, że to należy do ZBM-u, a ZBM, że do ZOM-u. Ponieważ trudno ustalić do kogo istotnie należy oczyszczenie rur kanalizacyjnych w domu przy Alei Wojska Polskiego 16 w Sławnie, budynek zalany od piwnic niszczeje i pokrywa się wilgotnymi plamami.

W. Woyczal, Sławno

**Od Redakcji:** Towarzysze z MRN w Sławnie — trzeba ustalić, kto ma zająć się oczyszczeniem rur kanalizacyjnych w domu przy Alei Wojska Polskiego. Nie wolno przez niedbalstwo narażać na zniszczenie domu.

## Dowodów osobistych nie wolno zatrzymywać w biurach przepustek, portierniach i świetlicach kolejowych

**Mimo wyraźnych zakazów, zdarzają się w niektórych biurach przepustek, portierniach i świetlicach stacyjnych wypadki zatrzymywania dowodów osobistych przez obsługę na pewien nieokreślony czas, o czym donoszą niektórzy nasi czytelnicy.**

**Tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne i sprzeczne z dekretem o dowodach osobistych. Jak wyjaśnia Centralne Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych, nikt nie ma prawa zatrzymywać dowodu osobistego. Właściciele dowodów nie powinni ich w żadnym wypadku pozostawiać w biurach przepustek, portierniach ani w świetlicach kolejowych, gdzie kierownicy świetlic chcą w nich widzieć zastaw za wypożyczone przedmioty np. szachy, warcaby czy czasopisma.**

**Trzeba, aby dyrekcje i kierownictwa zakładów posiadających biura przepustek i świetlice pouczyły odpowiedzialnych za nie pracowników o obowiązujących zarządzeniach.**

## Jak ob. Szymański pomaga w odgruzowaniu Słupska

Ob. Szymański mieszka przy ul. Wojska Polskiego Nr 26 w Słupsku. Obok domu w którym mieszka — do niedawna były gruzy. Uprzątnął je, nawiózł ziemi i posadził kwiaty. Dziś każdego przechodnia cieszy ogródek naprzeciw budynku Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Czyn obywatela Szymańskiego, zasługuje na uznanie i naśladowanie. Komitet blokowy w Alei Wojska Polskiego prosimy o zajęcie się tą sprawą. Główna ulica Słupska czeka na uporządkowanie.

**Stanisław Perczak**
**Korespondent „Głosu"**

## Zmiana przystanków autobusowych

Ze względu na bezpieczeństwo ruchu kołowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Koszalinie przesunęło przystanek autobusowy u zbiegu ulic Zwycięstwa i Jana z Kolna o 100 m. dalej, w kierunku ulicy Dzieci Wrześniskich. W związku z tym zbędny staje się przystanek przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP.

W trosce o pasażerów, MPK uruchomiło nową poczekalnię przy Starym Rynku.

## Co, gdzie, kiedy?

### Kino

**KOSZALIN** „Nowa Huta" — „Sadko" — prod. radz.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia" (Rokossowo) — „Wesoła trójka" — prod. czeskiej.
Seans godz. 20.
**SŁUPSK** „Polonia" — „Żołnierz Zwycięstwa" — seria II — prod. polskiej.
Seanse godz. 16, 18 i 20.
**KOŁOBRZEG** „Wybrzeże" — „Sekretarz Rejkomu" — prod. radz.
Seanse godz. 17 i 19.
**SŁAWNO** „Sława" — „Trzcinowe dzwony" — prod. węg.
Seanse godz. 17 i 19.

### Wystawy

Wystawa obrazów marynistycznych współczesnych malarzy gdańskiego wybrzeża w Muzeum w Koszalinie ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12 — 17 za wyj. poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

### Muzeum

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53 zwiedzać można od godz. 12—17, w niedz. i piątki od 12 — 19.

W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

### W Klubie TPPR

Odczyt: „O klubach techniki i racjonalizacji w ZSRR w świetle XIX Zjazdu" — godz. 19.

### Radio

PROGRAM I
19 czerwiec 1953 (piątek)

**Wiadomości:** 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

**Muzyka:** 5.20, 6.10 — poranna, 7.20 popularna, 12.15 „na swojską nutę", 13.10 konc., 13.40 pieśni humorystyczne, 16.20 rozrywk., 17.00 konc. solist., 17.20 uwertura, 17.30 ludowa, 18.15 recital skrzypcowy, 18.45 pieśni, 19.05 konc., 21.05 konc. symf., 22.05 d. c. konc., 22.50 taneczna.

**Audycje inne:** 5.10 dla wsi, 6.50 gimnastyka, 7.50 kalend., 8.00 dla szk. podst., 8.55 dla klas licealn., 9.30 dla przedszkoli, 10.55 dla klas IV, 11.15 muz. i aktual., 11.45 dla kobiet, 12.45 dla wsi, 15.30 dla dzieci, 16.45 skrzynka ogólna, 18.00 „na szerokim świecie", 19.15 dla młodzieży, 19.45 dla kobiet, 20.45 „Faraon" odc. powieści, 21.55 felieton.

**Sport:** 20.28 wiadomości sportowe.

## Spacerkiem po Koszalinie

### Pułapka przed księgarnią

*Mieszkańcy Koszalina często zatrzymują się przed księgarnią „Domu Książki" przy ul. Zwycięstwa. Barwne winiety książek i ładnie urządzona wystawa przyciąga wzrok przechodniów, toteż niejeden z nich wpada w pułapkę. Zapytacie — w jaką? W podziurawioną kratę piwniczną przed wystawą księgarni.*

*Uszkodzoną kratę należy jak najprędzej naprawić, by miłośnikom książki oszczędzić dodatkowych „niespodzianek".*

*(zz)*

### W naszych aptekach

*— Proszę paczkę waty.*

*— Niestety, nie ma.*

*Tak przez cały prawie miesiąc odpowiadają pracownicy aptek społecznych Nr 10 i 11 w Koszalinie.*

*Apteki te otrzymują tylko 40 kg waty miesięcznie, a z tego każda z nich zużywa na własne potrzeby 4 — 6 kg.*

*Czy Centrala Aptek Społecznych uważa, że przydział jest wystarczający? Informujemy CAS, że tak nie jest. Waty trzeba zamawiać i dostarczać więcej.*

*(jb)*


## OGŁOSZENIA

CENTRALNY ZARZĄD HANDLU OWOCAMI I WARZYWAMI
**Ekspozytura Wojewódzka w Koszalinie**
ogłasza
**Przetarg na roboty remontowe**
w budynku położonym w Koszalinie ul. Rokossowskiego 22.
Oferty należy składać
**W SEKRETARIACIE EKSPOZYTURY**
**w terminie do dnia 18 czerwca 1953 roku**
K-133-1

Dziś o godz. 18.00
w WOJEWÓDZKIM DOMU KULTURY
nastąpi otwarcie
**WYSTAWY KSIĄŻKI**
na którą zaprasza społeczeństwo m. Koszalina
Dyrekcja
Ekspozytury Wojewódzkiej
„DOM KSIĄŻKI"
Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 19
Wstęp wolny
K—134—1

### ZGUBY

**MIKOŁAJCZUK** Franciszek zgubił kartę meldunkową i pokwitowanie ankietyzacji, wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie, pow. Drawsko. GP-339-1

**PIES MYŚLIWSKI** wyżeł maści czekoladowo-srebrnej, suka szczenna zginęła. Informacja lub odprowadzenie za wynagrodzeniem. Słupsk, Wojska Polskiego 2, Pow. Rada Łowiecka. G-370-1

### NAUKA

**TRZYMIESIĘCZNA** korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. K-117-1


„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny tel. 714. przyjmuje w godz. 10—12. Adres Redakcji—Koszalin, ul: Alfreda Lampe Nr 20. Telefony: Sekretarz Redakcji — 114. Dział Partyjny — 980. Dział Ekonomiczno-Morski — 495. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 285. Dział Sportowy. Dział Kulturalny — 567. Redaktor Techniczny. Dział Zagraniczny. Korekta — 715. Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 291. Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie—zł 3,50. Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5.00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C—4—10570. Nr zamówienia 151.

# Nowe ciekawe powieści

WŚRÓD wielu ciekawych utworów beletrystycznych, jakie ukazały się w ostatnich miesiącach 1952 i 1953 r. nakładem „Czytelnika", należy zwrócić uwagę na kilka pozycji. **„RZEKA CZERWONA"** Mirosława Żuławskiego jest wartościową, interesującą powieścią o Vietnamie i walce o pokój. Książka **„PRZEBUDZENIE"** pióra byłego robotnika, a następnie dyrektora POM w woj. kieleckim, Sylwestra Banasia, składa się z dwóch dłuższych opowiadań, podkreślających rolę POM-ów w socjalistycznej przebudowie wsi. Opowiadania te pisane są językiem prostym i bezpośrednim. Tematyce wiejskiej jest również poświęcony interesujący debiut prozatorski młodego poety — Bogusława Koguta. Jego powieść **„ZBUNTOWANI"** opowiada o walce chłopów w rzeszowskim przeciw uciskowi sanacyjnemu.

Ukazała się już powieść **„JESZCZE POLSKA..."** Stanisława Zielińskiego, będąca drugą częścią **„OSTATNICH OGNI"**. Poza tym znajdzie się na półkach księgarskich książka Janiny Dziarnowskiej **"MIASTO NOWYCH LUDZI"** — poświęcona jednemu z naszych miast na Ziemiach Odzyskanych. Danuta Bleńkowska zadebiutuje powieścią **„DACHI NAD GŁOWĄ"**, ukazująca życie i pracę architektów Polski Ludowej.

Do najciekawszych pozycji z klasyki obcej, wydanych ostatnio, należą niewątpliwie: **„ANTOLOGIA DRAMATU ROSYJSKIEGO"**, t. I, obejmująca rosyjską twórczość dramatyczną od Fonwizina do Aleksieja Tołstoja. Z innych pozycji na uwagę zasługują: **„PAMIĘTNIK"** Tarasa Szewczenki i wydane po raz pierwszy w polskim przekładzie dwie książki Balzaca: **„LISTY DWOCH MŁODYCH MĘŻATEK"** i **„TAJEMNICZA SPRAWA. DEPUTOWANY Z ARCIS"**. Po raz pierwszy także przedstawiono polskiemu czytelnikowi twórczość niemieckiego pisarza realistycznego z XIX w. Theodora Fontane (**„SCHACH Z WUTHENOW"**) i węgierskiego pisarza satyrystycznego z tegoż okresu, Kalmana Mikszatha (**„LISTY POSŁA"**, **„NOWA ZRINIADA"** i inne). Rok bieżący przyniesie wiele jeszcze wartościowych dzieł — m. in. drugi tom **„ANTOLOGII DRAMATU ROSYJSKIEGO"** obejmujący twórczość dramatyczną Turgieniewa, Lwa Tołstoja, Suchowo-Kobylina, Czechowa i Gorkiego oraz dwutomowy wybór dzieł Czechowa.

Najpoważniejszy dział przekładów „Czytelnika" stanowią przekłady z literatury radzieckiej. Z utworów odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi wydano w 1952 r. **„OŻYWCZĄ WODĘ"** Rożewnikowa, **„PŁYWAJĄCA STANICĘ"** Zakrutkina i piękny poemat kołchozowy Gribaczowa **„WIOSNA W POBIEDZIE"**. Przed kilku tygodniami weszła na półki księgarskie powieść Anny Kopiłajewej **„IWAN IWANOWICZ"**. Do końca bieżącego roku ukażą się **„DZIEWIĄTA FALA"** Erenburga i **„NA WOLNOŚCI"** Gładkowa. W końcowych fazach tłumaczenia są wielkie, sięgające 1000 stron druku, powieści Złobina **„STIEPAN RAZIN"** i Wirty **„WIECZORNY DZWON"**. Z innych pozycji na szczególną uwagę zasługują wydane w 1952 r. i pierwszych miesiącach rb. drugi i trzeci tom wielkiej epopei z przeszłości Gruzji — **„WIELKI MOURAWI"** Antonowskiej i obszerna powieść Sadriddina Ajni **„NIEWOLNICY"**, ukazująca dzieje narodu uzbeckiego oraz mające się ukazać w najbliższym czasie **„U SCHYŁKU NOCY"** Popowa i **„RODZINA WOŁGINOW"** Szołochowa-Siniawskiego.

Dużą uwagę zwraca się w planach wydawniczych na literaturę krajów demokracji ludowej.

Walkę węgierskiej klasy robotniczej przedstawia antologia walczącej poezji i prozy węgierskiej, która ukaże się w najbliższych dniach w książce pt. **„WOLNOŚĆ! SZABADSAG!"**, a pełną twórczej pracy teraźniejszość — **„BEZIMIENNI BOHATEROWIE"** Anny Balazs czy **„NIE MA DYMU BEZ OGNIA"** Asztalosa. Ucisk i nędzę dawnego życia ludu bułgarskiego poznamy z powieści Kałczewa **„ŻYWI PAMIĘTAJĄ"**, a dzisiejszą Bułgarię z książki Ninowa i Bołewa **„ZAWSZE ZE STALINEM"**. O nowym życiu Rumunii opowiada dwutomowa powieść Dumitriu **„DROGA BEZ KURZU"**, odznaczona rumuńską państwową nagrodą literacką.

Szczególne miejsce wśród wydawnictw literatury krajów obozu pokoju i socjalizmu zajmuje literatura niemiecka i chińska.

Walka o nowe Niemcy jest tematem dwóch ciekawych zbiorów opowiadań młodych pisarzy niemieckich **„OGNIWA"** i **„PRZED NAMI ŻYCIE"** oraz powieści Claudiusa **„ZWYCIĘSTWO HANSA AHRE"** i zbioru opowiadań pisarza łużyckiego Jurij Brezana **„NA MIEDZY ROŚNIE ZBOŻE"**. Czytelników zainteresuje wiadomość, iż w roku bieżącym ukażą się 2 nowe książki laureatki Stalinowskiej Nagrody Pokoju, Anny Seghers: powieść **„DROGA PRZEZ ŁUTY"** i nowele **„ZA BIAŁYM MUREM"**.

Życie narodu chińskiego ukazywane było dawniej polskiemu czytelnikowi przeważnie od strony taniej egzotyki. Dziś wydajemy powieści mówiące o straszliwej nędzy, jaką lud chiński cierpiał pod uciskiem wielkich feudałów, opowiadające o bohaterskiej walce tego ludu przeciwko imperializmowi japońskiemu i zdradzieckiej klice kuomintangowskiej oraz o dzisiejszym życiu wyzwolonego ludu chińskiego. Nowe książki o Chinach — to odznaczone Nagrodami Stalinowskimi dramat **„DZIEWCZYNA O BIAŁYCH WŁOSACH"** Ho Czung-czi i Ting I oraz powieść Czau Lipo **„HURAGAN, TO „RYKSZA"** Lao-szo i **„ARMIA LOTOSU"** Juan Tsing i Kyng Dżuo. O dalekiej przeszłości Chin opowiadała dramat **„CZU JUAN DORADCA KRÓLEWSKI"**, napisany przez członka Światowej Rady Pokoju Kuo Mo-żo i **„OPOWIEŚCI ZNAD BRZEGÓW RZEK"** epos ludowy z XI wieku.

Wśród nowych wydawnictw poważną pozycję stanowią książki postępowych pisarzy krajów kapitalistycznych i kolonialnych, którzy walczą piórem przeciwko imperializmowi, przeciwko uciskowi klasowemu i narodowemu, przeciwko próbom rozpętania nowej wojny. Odznaczona Stalinowską Nagrodą Pokoju powieść André Stila **„PIERWSZE STARCIE"**, dalsze tomy **„KOMUNISTÓW"** Aragona, **„DUMNI I WOLNI"** Howarda Fasta, **„KAMIENNY MUR"** Jorge Amado, **„POTĘGA BEZ CHWAŁY"** pisarza australijskiego Franka Hardy, **„KLEJNOT KORONY"** Ralphа de Boissiere, **„DYPLOMATA ALDRIGE'A"**, **„CICHE GÓRY"** pisarza japońskiego Tokunagi — oto niektóre z tych książek, jakie ukazały się ostatnio lub ukażą w najbliższym czasie.

(I. L.)

# SPORT

## Wilczewski wygrywa III etap wyścigu dookoła Warmii i Mazur

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur, prowadzący z Działdowa do Nowego Miasta (161 km) wygrał Wilczewski przed Wrzesińskim, Królakiem i Klabińskim. Drużynowo zwyciężył CWKS I.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach przodownikiem wyścigu jest w dalszym ciągu Królak przed Wójcikiem i Klabińskim, a w klasyfikacji drużynowej prowadzi zespół CWKS I.

92 kolarzy, serdecznie żegnanych przez mieszkańców Działdowa, którzy licznie stawili się na starcie, wyruszyło do trzeciego etapu DWM. Już po kilku kilometrach kolarze rozbijają się na kilka grup, a w czołówce jedzie 15 zawodników, wśród nich Królak, Wójcik, Drążkowski i Wrzesiński. Na 40 km zostaje w tyle Hadasik, który łamie siodełko i musi czekać na pomoc wozu technicznego. Czołówka jadąca mimo złej nawierzchni w tempie 38 km na godzinę, zwiększa przewagę nad pozostałą grupą. Na 60 km odpada z czołówki Wrzesiński z powodu defektu gumy. Wrzesiński goni następnie samotnie grupę czołową i po 20-kilometrowej pogoni dochodzi czołówkę. Na 87 km pierwszą ucieczkę inicjuje Wójcik, jednak już po 2 km ucieczka zostaje zlikwidowana.

Na 50 km przed metą nową próbę ucieczki podejmuje Królak, Klabiński i Wójcik. Trójka ta stale zwiększając przewagę zbliża się do Nowego Miasta, jednak na 38 km przed metą uciekinierów dochodzi pięciu kolarzy: Wrzesiński, Wilczewski, Chwiendacz, Łasak i Więckowski. Na ulicach Nowego Miasta na czoło grupy wysuwa się Wilczewski i wpada pierwszy na stadion przed Królakiem i Klabińskim. Na finiszu Królak i Klabiński dają się minąć doskonale finiszującemu Wrzesińskiemu, który wysuwa się na drugą pozycję. W krótkich odstępach czasu kończy etap następna czwórka z grupy czołowej w kolejności: Łasak, Więckowski, Chwiendacz, Wójcik.

Zwycięzca etapu Wilczewski uzyskał czas 4:47:05.

## W oczekiwaniu dalszych osiągnięć szybowcowych

16 bm. w godzinach popołudniowych 43 pilotów-uczestników I Szybowcowych Mistrzostw Polski, wystartowało do pierwszej konkurencji-przelotu docelowego, połączonego z wysokościowym. Celem przelotu jest Ostrów Wielkopolski, oddalony o 85 km od Leszna.

Mistrzostwa rozpoczęły się w drugim dniu 14-dniowego terminu przewidzianego na ich rozegranie. Zawodnicy oczekiwali dotychczas na jak najpomyślniejsze warunki atmosferyczne. Obok walki o zaszczytne tytuły mistrzowskie uczestnicy zawodów stanęli do nowej próby poprawienia swoich osiągnięć międzynarodowych, odniesionych w okresie kilku ostatnich lat. Wyrazem tego, jest również program mistrzostw nastawiony na konkurencje międzynarodowe. Większość tych konkurencji będzie mieć charakter szybkościowy, a rozegrane zostaną one w kolejności ustalonej doraźnie przez komisję sportową w uzależnieniu od warunków atmosferycznych. Wszystkie konkurencje mistrzowskie wymagają najwyższej sprawności i wiedzy od zawodników, a zarazem najwyższego poziomu technicznego konstruktorów.

## Źle się dzieje w słupskiej klasie C

Rozgrywki piłkarskie klasy C — grupa słupska — dopiero 12 lipca dojdą do półmetka. Opieszałość w przeprowadzeniu I rundy spowodował słupski PKKF, który od początku roku wykazuje poważne braki w swej pracy.

Cały miesiąc czekali piłkarze klasy C na zarejestrowanie i rozpoczęcie spotkań. Do chwili obecnej, w większości wypadków, mecze nie są obsadzane sędziami, tak, że poszczególne, zainteresowane zrzeszenia i koła starają się powierzać prowadzenie zawodów „swoim" sędziom — o ile to możliwe — swym członkom.

W rezultacie rośnie liczba wypadków brutalnej gry, stronniczego sędziowania, chuligańskich wystąpień publiczności itp.

PKKF w Słupsku winien radykalnie zmienić swój stosunek do pracy. Zaniedbania w rozgrywkach piłkarskich są bowiem wyrazem nieudolnej pracy przewodniczącego PKKF.

WKKF w Koszalinie winien pouczyć również przewodniczącego PKKF w Słupsku ob. Jeżdżejewskiego, o jego obowiązkach.

*Zdobywajcie SPO!*

## Lepiej późno jak wcale...

W myśl tego powiedzenia organizatorzy trójmeczu Oświata — Rolnictwo — Zrywu tj. Rada Okręgowa Zrywu, mimo, że zawody zakończyły się w niedzielę, dopiero we wtorek po południu obliczyli ogólne wyniki trójmeczu.

W lekkoatletyce zwyciężył Zryw przed Rolnictwem i Oświatą, w siatkówce kobiet — Zryw, w siatkówce mężczyzn — Oświata, w koszykówce mężczyzn — Oświata. Niespodzianką tych ostatnich rozgrywek było zwycięstwo drużyny Oświaty nad Zrywem w stosunku 54:40 (22:19).

W klasyfikacji zespołowej trójmeczu pierwsze miejsce i Puchar Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zdobyła reprezentacja Zrywu, uzyskując łącznie 210 pkt. Drugie miejsce zajęli sportowcy szkół rolniczych — 158 pkt., trzecie reprezentacja Oświaty — 97 pkt.

(19)

W dole srebrzyła się rzeka. To była Enns. Z dwóch stron ku rzece pospiesznie przesuwały się wojska.

Amerykanie ciągnęli z zachodu. Ubrani byli w czyściutkie, starannie odprasowane kombinezony. Przypominali sportowców w czasie niedzielnej wycieczki. Nawet z dział na czołgach nie zdjęto futerałów.

A ze wschodu zbliżali się Rosjanie, w nasuniętych kaskach, w wyblakłych i wypalonych od słońca i potu bluzach, w białych od kurzu butach — niezmordowani bojownicy. Było widać, że tu nad Enns, do tej ostatniej wodnej granicy przerwali się z daleka, a droga ich mierzona była nie tylko kilometrami, ale i walkami.

Między zbliżającymi się Rosjanami i Amerykanami falowała szaro-niebieska masa. Szybko posuwała się na zachód — hitlerowcy uciekali przed Rosjanami do Amerykanów!

Wtem Gert zobaczył, że wąskie czarne pasy przerżnęły tę masę. Wszystko to przypominało, jak gdyby ustępujące cienie nocy. Słońce goniło ich na zachód ze wschodu, skąd posuwała się Armia Radziecka.

Czarne pasy przeprawiały się przez Enns i rozpływały się wśród jasnozielonej armii amerykańskiej — która jak gdyby wsysała, brała ich pod swoje skrzydła.

Gert zrozumiał. Były to kolumny esesowców, które wówczas przemknęły koło niego!

Natychmiast rzucił się z pagórka w pogoń za nimi.

Przy moście nad rzeką Enns powstał „korek". Daremnie huczały maszyny, krzyczeli i przeklinali ludzie. Potem jak gdyby lekka fala przeszła przez tłum. Ktoś przeraźliwie krzyknął:

— Russische Panzer!

Wszyscy spostrzegli, że po równoległej szosie, nie zatrzymując się, mknęły maszyny z czerwoną gwiazdą na pancerzach.

Wysunięte naprzód, awangardowe oddziały Armii Radzieckiej brały hitlerowców w kleszcze, odcinały od zbliżającego się Pattona.

Maszyny sunęły szybko. Niemieccy żołnierze obwieszeni menażkami i plecakami lękliwie ustępowali pozostawiając drogę radzieckim wozom pancernym.

Hitlerowcy zeszli z samochodów. Nie siedzieli już wyprostowani hardo, trzymając automaty między nogami — teraz brnęli w kurzu! Porzucone automaty poniewierały się na szosie.

Gąsienice radzieckich czołgów przejeżdżały po nich, rozrzucając je na boki, jak grudy błota. Po obu stronach szosy gromadziły się puste karnistry, jasnożółte skrzynie od min, przewrócone i rozrzucone transportery i ciężarówki.

Kilka dróg łączyło się w tym miejscu. W otwartym luku jednego z czołgów stał młody rosyjski oficer, wyglądający na lat dwadzieścia trzy czy dwadzieścia cztery. Jego słowa zagłuszał ogólny hałas, jedynie gestykulacja była zrozumiałą. Silnymi rzutami ramion jak gdyby odcinał, odrzucał coś od siebie.

— Z powrotem! Z powrotem! — rozkazywał Niemcom radziecki artylerzysta — Od tej chwili jesteście jeńcami! Zawracajcie do tyłu!...

Stojący obok inny, nieco młodszy wiekiem radziecki oficer, uśmiechał się szeroko i wymachiwał nad głową furażerką.

Niektórzy żołnierze brnęli z rozpędu nadal. Inni zaczęli zrzucać z siebie plecaki, siadali na ziemi, ocierali pot z czoła.

Skończyło się! Jakby nie było, skończyło się to, co zaczęło się w 1939 roku!...

Na moście przez Enns nadal jednak rozpychały się esesowskie maszyny, które ugrzęzły w tłumie. Tam wywiązała się walka. Nad głowami połyskiwały żołnierskie bagnety.

W chwilę później z balustrady mostu rzucił się do wody jakiś człowiek. Był to nie wojskowy, lecz cywil. Płynął do amerykańskiego brzegu, szybko jak pies przebierając rękami. Porwany płaszcz za jego plecami napęczniał jak balon.

Stojąc w luku czołgu kapitan gwardii Wasiliew ze zdziwieniem patrzył na pływaka. Wtem ktoś targnął go z dołu za bluzę. Spojrzał w dół. Obok maszyny stał człowiek w starym, wyrudziałym palcie z pluszowym kołnierzem. Koścista, kanciasta twarz zarosła wielodniową szczeciną.

— Strzelajcie! — błagająco powiedział po rosyjsku. — Uciekniel Strzelajcie!...

Jego prawa ręka była podniesiona. W niej nie było nic, ale wskazujący palec szybko zginał się i rozginał, jak gdyby nieustannie naciskał na cyngiel pistoletu.

— To Długi Fryc! To zbrodniarz Hannabich! — krzyknął ciężko dysząc.

— Radzieccy żołnierze nie strzelają do cywilów — wyjaśnił zamiast Wasiliewa stojący obok podporucznik gwardii.

— Tak, tak jest — powiedział Wasiliew, z ciekawością przyglądając się stojącemu koło maszyny dziwnemu człowiekowi.

— A do tego nie wiecie, że wojna już się skończyła?...

W tym miejscu Enns nie była szeroka. Gdyby nawet uciekinier pływał bardzo źle, to i tak dostał by się do celu. Amerykańscy żołnierze zeszli na brzeg i dopomogli mu się wydostać. Wylazł, strzachnął się jak pies i coś tam powiedział. Podchwycili go pod ręce i powlekli do stojącego na pagórku oficera.

Z obu stron mostu wystawiono już wartowników — rosyjskich i amerykańskich. Rzeka Enns, południowy dopływ Dunaju, stała się na tym odcinku linią demarkacyjną.

— Skończyła się? Powiedzieliście: skończyła się? — spytał człowiek z niedowierzaniem.

Zbyt obszerne palto spełzło z jego ramion i upadło na drogę. Okazało się, że pod paltem była szara, więzienna kurtka.

Czując, że zatacza się z osłabienia, Gert uchwycił za bok radzieckiego działa pancernego, a dotknięcie ciepłego metalu, nagrzanego promieniami słońca, dodało mu sił. Kościstą pięścią pogroził w tę stronę, gdzie znikł jego wróg.

KONIEC

„Szeroka droga"
oto tytuł nowej niezwykle interesującej powieści
S. Woronina
której druk rozpoczynamy już wkrótce na łamach naszej gazety